

ECHO DĄBROWICY

Gazeta Parafii pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy

NR 1 (54)

WIELKANOC 2011

NASI KAPŁANI

Tematem przewodnim wielkanocnego numeru naszej gazety jest sakrament kapłaństwa. Po co nam kapłani? chciałoby się czasem zapytać - możemy przecież sami stawać wobec Boga Ojca. Po co komuś opowiadać o najciemniejszych zakamarkach naszej duszy? - Bóg przecież cały czas nas widzi i wie co myślimy i robimy. Co zmieni w życiu dwojga kochających się ludzi „oświadczenie” wypowiedziane przed księdzem w kościele?

Podobne pytania pojawiają się często w różnego rodzaju czasopismach czy portalach internetowych niekoniecznie religijnych. W mocno zlaicyzowanym świecie praktyki religijne i także podejście do życia bywa niemile widziane, wręcz niepożądane. Natomiast księży i zakonnicy są pokazywani jako relikw z innej epoki. Na powyższe pytania możemy sobie odpowiedzieć tylko sami - po co w moim życiu ma być jakiś ksiądz?, czy jest mi w ogóle potrzebny?

Na kapłanów postawionych na naszej drodze życia czasami trzeba spojrzeć inaczej - uważniej. Zobaczyć po prostu drugiego człowieka, który także idzie swoją drogą. Oczywiście zawsze możemy zetknąć się z osobą niekompetentną czy wręcz nie na swoim miejscu. Jednak jak brzmi tytuł omawianej w tym numerze książki Krzysztofa Ziemca - „wszystko jest po coś”. A więc także „po coś” jest ten nieprzyjemny, niewyrozumiały i gburowaty spowiednik, który nas szorstko potraktuje przy krótkich konfesjonale. „Po coś” jest kaznodzieja, którego nauka nas nie zaciękuje a wręcz znudzi i zamiast dodać skrzydeł mocno przygniecie do ziemi. „Po coś” jest mało atrakcyjny (według dzisiejszego świata), a często wytykający i przypominający niewygodne prawdy i zasady starszy kapłan. Właśnie jest po coś!

Jest po to, abyśmy za przyczyną jego osoby spotkali się z samym żywym Bogiem w Eucharystii, dotknęli prawdziwego Bożego miłosierdzia w sakramencie pokuty, a także doświadczili, jakże ważnego, spływającego przez kapłańskie ręce Bożego błogosławieństwa. Spójrzmy czasem na napotkanych kapłanów, jako na ludzi, którzy stanęli na naszej drodze w jakimś celu. Musimy się odrywać od materii

zwykłego życia, a przybliżyć się do sacrum. Kapłani mają nam w tym pomagać, ale nic nie zrobią za nas. Trzeba to mocno podkreślić, że jeśli my sami nie otworzymy się na Bożą łaskę, żaden z najbardziej charyzmatycznych i otwartych na ludzi księży za nas tego nie uczyni. Królestwo Boże ma być w naszym sercu. Wspinała liturgia, natchniona atmosfera, piękne i mocne słowa nic nie znaczą, jeśli w naszym sercu nie ma miejsca dla Chrystusa. Kapłan ma nas tylko na to ukierunkować i do Boga przybliżyć. Ma reprezentować Go na ziemi, ale Boga ma nam nie zastępować. Kapłan to zatem nie kandydat na dobrego znajomego, ale osoba, która ma być wyznacznikiem życia Chrystusowego. To, że czasami w środowisku „kościelnym” (w parafii, grupie) jest miło i przyjemnie to nie znaczy nic, jeśli razem nie dążymy drogą wiary. Spotkanie z księdzem ma nas pchać do GÓRY. Szukajmy takich kapłanów. Kierownictwo duchowe, stały spowiednik to rzeczywista pomoc w naszym wzrastaniu. A zatem mamy poszukiwać i wymagać. Wymagać od innych, ale przede wszystkim od siebie. Byśmy byli mocni, potrzeba wysiłku zwłaszcza z naszej strony.

Wspomniałam wcześniej o spotkaniach z „trudnymi” kapłanami. W takich chwilach warto pomyśleć, że Pan Bóg mocniej do nas mówi, bardziej od nas wymaga. Bo trzeba wtedy większej wiary, większej pracy nad sobą, często bardziej uważnego spojrzenia na drugiego człowieka czy też samodzielnego szukania odpowiedzi na ważne pytania. Ludzie są różni: są lepsi i gorsi rodzice, są mniej lub bardziej wzięci pedagodzy czy lekarze.

Mamy ten komfort, że żyjemy w czasach, w których możemy sobie wręcz dopasowywać życie religijne do naszych upodobań. Nie możemy jednak zapominać, że to wszystko ma nam jedynie dopomagać w naszym dążeniu do świętości, a kapłani mają nam otwierać niebo.

Zbliża się Wielki Czwartek spójrzmy tego dnia w sposób szczególny na wszystkich „naszych” kapłanów. W chwili modlitwy czy Komunii Świętej pamiętajmy o tych, którzy nas do nieba przybliżyli, a także, może przede wszystkim, o tych, dzięki którym Boga nam było trudno zobaczyć.

emz

ECHO DĄBROWICY

Pismo parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Dąbrowicy.

Zespół redakcyjny: ks. Jerzy Poręba, Cezary Taracha, Anna Wilczek, Agnieszka Wróblewska, Ewa Zięba.

Opracownie komputerowe: Ewa Zięba.

Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. Narodzenia NMP w Dąbrowicy, Dąbrowica 132, 21-008 Tomaszowice, e-mail: dabrowica@diecezja.lublin.pl; [www: parafia-dabrowica.pl](http://www.parafia-dabrowica.pl); tel. 81/50-20-893.

Nr konta: BS Cyców O/Jastków 71819110422008800049870001

Druk: Wydawnictwo Polihymnia Lublin. Nakład: 700 egz.

*** Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian w nadesłanych tekstach ***

Kochani Bracia i Siostry!

Rozpoczął się Wielki Post a to przypomina nam, że przed nami najważniejsze Święto w ciągu roku Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Najważniejszymi dniami w liturgii Kościoła są Niedziela Palmowa rozpoczynająca poświęceniem palm i rozważaniem Męki Pańskiej - Wielki Tydzień, a następnie Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wigilia Paschalna i Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Znajdźmy czas na spowiedź, aby przygotować nasze serca na godne przyjęcie naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Zarezerwujmy sobie czas na Triduum Paschalne, aby w pełni przeżyć tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Wiara w zmartwychwstanie Chrystusa, modlitwa i bycie świadkiem Zmartwychwstałego Jezusa to sprawy fundamentalne w naszym życiu. Skoro ten rok duszpasterski przeżywamy pod hasłem „W komunii z Bogiem” to oznacza, że mamy żyć w przyjaźni z Chrystusem a jest to niemożliwe bez świętości czyli bez rozmowy z Bogiem, modlitwy, bez sakramentów pokuty i Eucharystii, bez chrześcijańskiego świadectwa życia.

W Niedzielę Palmową rozważamy Mękę Pańską. Co dzieje się z nami, gdy patrzymy na krzyż i ukrzyżowanego nań martwego Syna Bożego? Nie uciekajmy spod krzyża. Niech męka Chrystusa poruszy nas dogłębnie, pobudzi do nawrócenia, wyznania wiary i życia z wiary. A nawrócić się znaczy uwierzyć w Bożą miłosierną miłość, pojednać się z Bogiem i żyć we wspólnocie Kościoła ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Znaleźć miłość do Chrystusa i do drugiego człowieka to znaleźć siebie.

W Wielki Czwartek Jezus modli się o jedność swoich uczniów „aby stanowili jedno”. Czyż Chrystus nie wypowiada w swojej arcykapłańskiej modlitwie tego, czego i my w głębi duszy bardzo pragniemy? Wszyscy jesteśmy spragnieni jedności, harmonii i pokoju. Brak tej jedności jest widoczny w naszych małżeństwach, rodzinach, parafiach, w Ojczyźnie, w Kościele. Drogą do osiągnięcia upragnionej jedności jest modlitwa. Bez intensywnej żywej modlitwy, komunii człowieka z Bogiem niemożliwa jest jedność między ludźmi. Jeden Chleb eucharystyczny, który przyjmujemy czyni nas jednym ciałem, Kościołem. Dziękujemy tego dnia za dwa sakramenty pomagające nam zachować jedność z Bogiem i z ludźmi, za sakrament Eucharystii i kapłaństwa.

W Wielki Piątek w centrum Liturgii i naszej chrześcijańskiej wiary stoi krzyż z rozpiętym na nim Bogiem solidaryzującym się do końca z człowiekiem, przejmującym się do głębi jego nędzą. Tu i teraz Bóg brata się z nami, miesza się między nas, wchodzi z nami w relacje, okazuje zain-

teresowanie nami, uczestniczy w naszym życiu, cierpi z nami, buduje mosty łączące Go z nami. On stoi po stronie tych, którzy się źle mają – czyli stoi po naszej stronie. To prawda pocieszająca ale również wymagająca i zobowiązująca. My też jako chrześcijanie, mamy być też po stronie wszystkich wyszydzonych, oszukanych, biednych, samotnych, cierpiących, odrzuconych.

W Wigilię Paschalną do ciemnego kościoła wnosimy światło paschału i czekamy na brzask Zmartwychwstania – smutek Wielkiego Piątku musi ustąpić miejsca radośnemu „Alleluja - Chrystus zmartwychwstał”. Przechodzimy z ciemności do światła, z nocy w dzień, z niewoli do wolności, ze śmierci do życia. Ta Wielka Noc skupia w sobie wszystkie „przejścia” dokonujące się w naszym życiu. Bóg w Chrystusie objawił światu, że światło jest silniejsze niż ciemności, łaska większa niż grzech, radość trwalsza niż smutek, życie potężniejsze niż śmierć. Niech zatem ta noc paschalna przywróci nam ufność, że tak samo jak ona przejdzie z pewnością w jasny poranek Zmartwychwstania, tak i my przejdziemy kiedyś do wiecznej światłości ze Zmartwychwstałym.

Apostołowie Piotr i Jan są świadkami zmartwychwstania. Z nimi zaś cały Kościół zmierza ku prawdzie o zmartwychwstaniu z apostołem, którego Jezus miłował. Całe nasze życie jest drogą do grobu. Ale tylko grób Chrystusa jest pusty, bo On zmartwychwstał. Zmartwychwstanie Chrystusa zapowiada nasze zmartwychwstanie. Chrystus jako pierwszy powstał z grobu. Z Chrystusem wszyscy zmartwychwstaniemy. Wyrażamy tę wiarę w pieśni wielkanocnej: „Chrystus zmartwychwstał, nam na przykład dan jest, iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować. Alleluja”. Niech ta radość wielkanocna towarzyszy nam przy świątecznym stole.

Obecne święta wielkanocne przeżywamy mając w sercu bliską perspektywę beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II, którą Ojciec św. Benedykt XVI wyznaczył na dzień pierwszego maja tego roku. Na tę beatyfikację czekamy przede wszystkim my jego rodacy ale wiemy z mediów że czeka na to wydarzenie cały Kościół i cały świat. Pamiętamy wszyscy to wołanie ludzi na placu św. Piotra w Rzymie w dniu pogrzebu „Santo subito”, by szybko wynieść na ołtarze Ojca św., który zafascynował świat swoją świętością, oddaniem się sprawie Boga i człowieka. Kochali go wszyscy dorośli i młodzi. Widzieliśmy w czasie ostatnich dni jego życia i na pogrzebie zapłakane oczy młodych ludzi, rozkochanych w Papieżu i poszukujących ciągle drogi swojego życia i postępowania. Zdobywał ludzi swoją zwyczajnością, ludzkim po-



dejściem i świętością. Jej źródłem było głębokie zjednoczenie z Bogiem, modlitwa, przylgnięcie do Krzyża. Wiara nadawała kształt jego osobistej urzekającej świętości, którą dostrzegali wszyscy. Wszystko co czynił, było zwyczajne, proste i konsekwentne. Spontanicznie odnosiło się wrażenie, że pragnienie świętości jest naczelnym motywem jego działania, o którym nie zapominał w żadnej chwili życia.

Było to widoczne podczas jego modlitwy, pracy, studium, twórczej aktywności, spotkań z ludźmi, uprawiania sportu, zauroczenia pięknem przyrody, sprawowania posługi kapłańskiej, biskupiej czy papieskiej. Mogli to dostrzegać wszyscy podczas jego spotkań indywidualnych i podczas wielkich liturgii, w chwili medytacji i w kierowaniu Kościołem oraz kiedy pochylał się z miłością nad biedą człowieka. Również wtedy, gdy w trosce o dobro człowieka obnażał poglądy tych, którzy chcieli wyprowadzić człowieka na błędne drogi grzechu. W każdej sytuacji stawał w obronie godności osoby ludzkiej i praw rodziny.

Na sercu leżały mu trzy wielkie wartości, które mają istotne znaczenie: Życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, wielkość i świętość trwałego związku małżeńskiego mężczyzny i kobiety, którego owocem jest nowy człowiek, i wreszcie rodzina, która otacza opieką człowieka na wszystkich etapach jego życia. W 1999 roku w Starym Sączu mówił: "Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały

kraj, stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka?" I mówił dalej: „Potrzeba świadectwa, potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagodziło pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności”. Czy znamy nauczanie Jana Pawła II do nas jego rodaków? Co zrobiliśmy z nauczaniem Jana Pawła II skierowanym do nas Polaków, do Kościoła w Polsce? To pytania na które warto i należy sobie odpowiedzieć z racji zbliżającej się jego beatyfikacji. Niech to uczyni każdy i każda z nas tworzących naszą wspólnotę parafialną. Jest to nam potrzebne, bo Kościół i nasza Ojczyzna potrzebują ludzi sumienia i ludzi świętych. Jest tu w parafii wielu ludzi kochających Boga, Kościół i Ojczyznę, wiele się od nich uczyć i Bogu za nich dziękuję.

Na czas świąt Zmartwychwstania Chrystusa życzę Wam Kochani Bracia i Siostry byśmy trzymali się Jego Bożej dłoni, z Nim idźmy przez życie, chodźmy w Jego światłości. Gdy będziemy z Nim związani, nic nas nie pokona. Niech On żyje w nas. Tam jest Jego miejsce. Żyjmy jak ludzie wolni w Chrystusie, bądźmy we współczesnym świecie Świadcami Chrystusa Zmartwychwstałego.

Proboszcz ks. Jerzy Poręba

Myśląc... Parafia

~ Pan powiedział: Ty pójdz za mną ~

Po moich święceniach i dość długim oczekiwaniu na wizę zostałem skierowany do pracy na placówce misyjnej w Lumimba we wschodniej Zambii, położonej w dolinie rzeki Luangwa. Do najbliższego miasteczka, cywilizacji mamy około 120 km, co zajmuje nam ok. 3 godzin. Ogromna dolina Luangwa jest dobrze znana głównie z obfitej liczby dzikich zwierząt (słoni, różnego rodzaju antylop, hipopotamów, lwów i ptaków), która przyciąga rzesze turystów do położonych tutaj 3 narodowych parków, głównie w miesiącach suchych od czerwca do października. W samej Zambii, natomiast, dolina jest znana raczej z negatywnych stron. Ludność w dolinie jest odizolowana od pozost



Stacja dojazdowa

stałej części głównie przez brak dobrej infrastruktury drogowej. W porze deszczowej większość wiosek jest odcięta od reszty Zambii. W zeszłym roku, pod koniec pory deszczowej,



3 mosty na głównej drodze zostały zmyte. Ludność w dolinie polega zupełnie na rolnictwie, uprawiają kukurydzę, bawełnę, ryż i sorgo. Ale około 20 – 40% ludzi doświadcza braku pożywienia, głównie na przednówku od stycznia do kwietnia. W dolinie są rządowe kliniki, ale w żadnej z nich nie ma lekarza. Pielęgniarki i oficerowie kliniczni robią, co mogą, ale czasami brakuje też podstawowych leków, np. na malarię. W październiku jeden z chłopców w wiosce spadł z drzewa, z którego zbierał mango, i złamał w paru miejscach nogę i rękę. Zabraliśmy go do kliniki, tam mu podano tylko panadol! Trzeba go było przetransportować do szpitala w mieście. O karetce można było zapomnieć, gdyż ta może być wezwana tylko do nagłych przypadków przy porodzie. Ludzie szukają pomocy u nas, misjonarzy. System edukacyjny w dolinie jest raczej w opłakanym stanie. Faktem jest, że jest dużo szkół podstawowych, ale brakuje nauczycieli, którzy nie chcą pracować w buszu, gdzie nie ma prądu i zasięgu dla sieci komórkowej. W całej dolinie jest jedna szkoła średnia prowadzona przez siostry zakonne, właśnie w Lumimba. Jednak duża część młodzieży kończy edukację na szkole podstawowej. Niewielu może sobie pozwolić na studia po ukończeniu szkoły średniej. Ciężkie warunki środowiskowe spowodowały, że ludność jest opuszczona przez rząd. Nawet pozarządowe organizacje nie przyniosły poprawy sytuacji. To wszystko przyczyniło się do negatywnego obrazu ludności w dolinie jako zacofanej, bez inicjatyw czy żyjących w apatii. To tyle o sytuacji socjo-geograficznej w dolinie Luangwa.

Misja Lumimba jest położona raczej w centrum

doliny, jakieś 15 km od samej rzeki Lunagwa i zaledwie kilkaset metrów od rzeki Lumimba, która wysycha w porze suchej. Powierzchnia misji to teren 150 x 100 km. Liczba ludzi zamieszkujących teren misji to około 50 tysięcy z czego około tysiąca to katolicy. Jest nas pięciu we wspólnocie, czterech ojców, Etiopczyk – o. Belete, o. Adrien z Burkina Faso, o. Jean-Louis z Francji, ja oraz stażysta Maralf z Meksyku. Na terenie parafii mamy kilka plemion, głównie Bisa, Chewa, Tumbuka i Senga. Ułatwieniem w pracy jest to, że lingua franca w misji to chichewa, którego się nauczyłem. Powoli zaczynam przyswajać również chitumbuka, drugiej, co do wielkości grupy językowej. W parafii mamy 18 kaplic dojazdowych, które staramy się odwiedzać. Najdalsze stacje misyjne oddalone są 100 km na północ i na południe od Lumimba. W porze deszczowej nie możemy dojechać do większości kaplic, gdyż drogi są nieprzejezdne, a wezbrane rzeki nie do pokonania. Pozostaje nam więc tylko 5 kaplic dojazdowych, gdzie staramy się odwiedzać parafian. Czasami w takiej kaplicy mamy tylko 5 osób na mszy, gdyż pozostali są zajęci pracą na roli bądź pilnowaniem, co by dzikie zwierzęta nie zjadły tego, co już wzeszło. W porze deszczowej nawet takie odwiedziny mogą być niezłym wyzwaniem. Raz zostałem poproszony, by odwiedzić chorego po drugiej stronie rzeki. No to Najświętszy Sakrament w plecak, butelka wody i w drogę. Dochodzimy do rzeki i moje pierwsze pytanie: czy są krokodyle? Po zapewnieniu, że nie ma, buty na szyję, nogawki do góry i brodzimy. A, że popadało w nocy, wody było po pas, na nic się zdało podciąganie nogawek, przynajmniej buty były suche. W drodze powrotnej dostałem od tej rodziny koguta, jako dar wdzięczności. Centrami, do których nie udaje się nam dotrzeć zajmują się w tym czasie katechiści, którzy są odpowiedzialni za prowadzenie modlitw w niedziele i duchową animację wspólnot. Za to w porze suchej praca pastoralna idzie całą parą. Odwiedzamy wszystkie kaplice dojazdowe. W danej wspólnocie zostajemy przez parę dni. Jest to czas, by odwiedzać

Z ministrantami

parafian w ich domach i by sprawować sakramenty. I jak to zwykle bywa wizyty są sprawowane przed domem na podwórku, w cieniu drzewa mango, jak się ma szczęście. Raz pamiętam w jednej rodzinie odwiedzałem chorą kobietę, znalazł się stolik, nawet biały obrus był. Oczywiście wokół życie toczyło się dalej, oprócz dużej gromadki dzieci, pojawiły się kaczkę i kury. Mąż, który był w stanie wskazującym, zaczął je przeganiać, bo kto to widział, aby do Kościoła kaczkę wchodziły. Powstrzymałem się od śmiechu, chociaż łatwo nie było. Nasze wizyty nie są skupione tylko na katolikach. Lumimba to teren pierwszej ewangelizacji, takie miejsca jeszcze istnieją w XXI wieku, więc staramy się odwiedzać również chrześcijan innych denominacji, niewierzących, czy praktykujących tradycyjne wierzenia afrykańskie. Pozytywnym zjawiskiem jest to, że nasi parafianie organizują nasz pobyt na stacji. Kogo trzeba odwiedzić, kto jest chory, kto potrzebuje jakiejś rady. I to oni też czasami proszą nas by odwiedzić ich sąsiadów, którzy nie są chrześcijanami. Oni też stają się misjonarzami. Takie wizyty są sposobnością do wspólnych modlitw i rozmów na różne, lecz ważne tematy dla ludności, jak np. małe opady deszczu, wysokie ceny nawozów, czy co się stało w wiosce od ostatniej wizyty. Tak nawiązane kontakty owocują w naszej dalszej pracy. W porze suchej prowadzimy również różnego rodzaju szkolenia dla liderów małych wspólnot chrześcijańskich, dla małżeństw,

czy dla młodzieży by pomóc im w rozumieniu ich wiary. W porze suchej prowadzony jest też katechumenat dla młodzieży i dorosłych. Katechumenów na różnych szczeblach mamy ponad 150. Okres katechumenatu to trzy lata. W zeszłym roku mieliśmy 10 chrztów, to raczej niedużo w porównaniu z innymi parafiami, ale zawsze gdzieś trzeba zacząć.

Dla wielu Lumimba to koniec świata. W szkole na ponad 230 uczniów mamy tylko 9 nauczycieli, gdyż niewielu chce pracować w buszu, bez telefonów i prądu. Co później skutkuje w bardzo słabych wynikach. Jednak z roku na rok liczba uczniów wzrasta, rodzice powoli zaczynają przykładać wagę do edukacji. Miejmy nadzieję, że uda się nam znaleźć odpowiednią liczbę nauczycieli. Może Lumimba to i koniec świata, ale za to, jaki piękny. Tyle dzięki zwierzyńcy do tej pory nie widziałem, a w Afryce spędziłem już osiem lat. A co daje mi najwięcej radości to spotkania z ludźmi, te proste spotkania, gdzie można dzielić się ich troskami i radościami. Spotkania, podczas których możemy dowiedzieć się o ich kulturze i zwyczajach i oczywiście podzielić się nimi, bo każdy jest ciekawy jak to w Polsce jest.

Na koniec chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy wspierają naszą pracę, czy to modlitewnie czy materialnie. Ja również zapewniam o modlitwie i proszę o dalszą modlitwę o powołania, bo zniwo nadal jest wielkie a robotników mało.

o. Paweł Mazurek

**Im bardziej świat staje się zdechrystianizowany,
im bardziej brak mu dojrzałości w wierze,
tym bardziej potrzebuje on kapłanów, którzy będą całkowicie oddani
świadczeniu o pełności tajemnicy Chrystusa.**

Jan Paweł II - Paryż, 30 maja 1980

U źródeł powołania kapłańskiego czy zakonnego znajduje się zawsze ten wielki poryw młodej duszy, w której odzywa się głos ukrytego Mistrza. I rodzi się potrzeba, wręcz wewnętrzny imperatyw, ażeby tę duszę dać, skoro On sam za każdą duszę ludzką zapłacił cenę najwyższej miłości: „aż do końca”. Całe nasze kapłaństwo od pierwszych do ostatnich chwil życia jest poczęte z tej miłości. Z niej się rodzi i z niej rośnie.

Nie dopuście nigdy do tego, aby ta miłość obumarła. Podtrzymujcie ją wszystkimi siłami, gdy zdaje się przygasać.

Jan Paweł II - Tarnów, 10 czerwca 1987

Kapłani polscy mają swoją własną historię, którą w ścisłej łączności z dziejami Ojczyzny zapisały całe pokolenia sług Chrystusa i szafarzy Bożych tajemnic, jakich wydała nasza ziemia.

Jan Paweł II - Częstochowa, 6 czerwca 1979

Myśląc... Parafia ~ Wczoraj ~

Za nami kolejne miesiące, pożegnaliśmy kolejny rok. I przeżywaliśmy kolejne Boże Narodzenie. Prawdziwy Bóg stał się prawdziwym człowiekiem. Narodził się dla każdego i w każdym z nas. Ale Boże Narodzenie może trwać cały rok. Aby to zrozumieć, może trzeba znów stać się jak dziecko - tak ufnie i radośnie patrzeć na świat. I widzieć w nim Boga.

DZIECIĘCE „BOŻE NARODZENIE”

Dnia 9 stycznia 2011 r. dzięki życzliwości i otwartości ks. proboszcza Jerzego Poręby w naszym Kościele parafialnym dzieci z Punktu Przedszkolnego, im św. Franciszka z Asyżu prowadzonego przez Siostry Pasterzanki, przybliżyły nam wydarzenie Nocy Betlejemskiej. Jasełka, które przedstawiły były wynikiem dużego zaangażowania zarówno dzieci, rodziców jak i sióstr opiekujących się dziećmi.

Dzieci poprzez liczne okazjonalne spektakle, rozwijają i doskonalą amatorskie aktorstwo. W czasie prób poprzedzających występ wykazują ogromne zaangażowanie emocjonalne, identyfikują się z odgrywanymi postaciami, odkrywają zapomniany świat wartości dobra, prawdy i piękna.

Ważną rolę w życiu przedszkola jak i w tworzeniu „sceny” odgrywają rodzice dzieci, zaangażowani w każde przedsięwzięcie. To oni biorą udział w spektaklach, są wykonawcami dekoracji, strojów, domowymi nauczycielami ról.

Społeczność przedszkola tworzą również osoby prowadzące dodatkowe zajęcia edukacyjne z rytmiki, j. angielskiego, logopedii, które pomagają dzieciom prezentować się na scenie.

Mamy nadzieję, że nasz przedszkolny „teatr” jeszcze nie raz zaprezentuje w naszej parafii tę Wielką Tajemnicę Stajenki.

Siostry Pasterzanki



BETLEJEMSCY WĘDROWCY



Jak każdego roku w okresie Bożego Narodzenia dzieci ze Szkoły Podstawowej w Płuszczowicach biorą udział w jasełkach wystawiając je w szkole i w kościele. W naszej parafialnej świątyni przedstawienie to odbyło się 16 I 2011 roku, po Mszy Świętej o godzinie 11.30.

Scenariusz oparty był na wydarzeniach sprzed dwóch tysięcy lat, jednak zostały włączone również wątki odnoszące się do czasów współczesnych. Rodzice zadbali o piękne stroje dla aktorów oraz potrzebne

rekwizyty.

Głównymi postaciami w inscenizacji byli Maryja i Józef, ale nie mogło w nim również zabraknąć gospodarza, pastuszków, Trzech Króli, uczennicy i ucznia, oraz wielopokoleniowej rodziny z małym dzieckiem.

Oprócz pięknej scenografii i wzruszającej gry aktorów na uwagę zasługuje oprawa muzyczna. Śpiew kolęd odbywał się przy akompaniamencie skrzypiec, fletów i gitary. Hejnał ogłaszający powszechny spis ludności w Betlejem zagrał na trąbce nasz nowy parafianin, uczeń szkoły muzycznej Jaś Agaciński.

Każde jasełka mają głęboki sens religijny, gdyż przenoszą nas w świat wartości ewangelicznych, ale posiadają też aspekt wychowawczy. Rozbudzają naszą wyobraźnię i skłaniają do stawiania pytań np.: czy w moim domu znalazłoby się miejsce dla Józefa i Maryi, czy nie zatrzęsnelibyśmy drzwi przed ubogimi wędrowcami, czy podzielimy się z nimi ostatnią kromką chleba, tak jak to uczynił pasterz Maciek?

W ostatniej scenie jasełek jakże współcześnie wybrzmiewały słowa ojca, który w imieniu polskich rodzin prosił Dzieciątko Jezus: „*spraw by nie było łez, by nikt nie błędził, a dzieciom nie brakowało chleba i uśmiechu*”.

Hanna Palczewska

ZAŚPIEWAJMY

JEZUSOWI



Już po raz szósty nasi najmłodszy parafianie wzięli udział w Parafialnym Festiwalu Kolęd. Młodzi artyści wystąpili w kategorii solistów, duetów a także grze na instrumentach.

Prezentujemy laureatów Festiwalu:

SOLIŚCI – młodsze dzieci: I. Patryk Strużek; II. Aleksandra Pyszniak; III. Dominika Palak;

wyróżnienie: Kinga Grajper. **SOLIŚCI – starsze dzieci:**

I. Kamil Strużek; II. Rafał Dąbek; III. Lidia Konasiuk;

wyróżnienie: Zuzanna Murat. **DUETY:** I. Aleksandra

Białek i Damian Dąbek; II. Maja Dzierżak i Agata

Wysmulska; III. Aleksandra Różycka i Paulina Sobczak.

INSTRUMENTY: I. Weronika i Anna Dalmata; II. Agata Misiak / Weronika Bloch.

RED

DĄBROWICKIE KOŁĘDOWANIE



Termin kołęda wywodzi się najprawdopodobniej od łacińskiego calendae i oznaczał w dosłownym tłumaczeniu „pierwszy dzień miesiąca”. Dawni Słowianie nazywali tak pierwszy dzień roku (pierwotnie utożsamiany z przypadającym na przesilenie zimowe Świętem Godowym, a następnie z dniem Bożego Narodzenia), a także noworoczny upominek. Następnie obyczaj ten przeniesiono wyłącznie na święto Narodzenia Pańskiego, a z czasem kołęda zaczęła oznaczać „wizytę księdza w domu”, „pieśń bożonarodzeniową” i „obrzęd ludowy związany z chodzeniem po domach”. We współczesnych językach słowiańskich znaczenie ewoluowało, przechodząc od określenia Bożego Narodzenia do jego świętowania, śpiewania pieśni z nim związanych i wreszcie do określenia samej pieśni.

[źródło: Wikipedia]

Kołęda od wieków łączy pokolenia w czasie Bożego Narodzenia. Świąteczne śpiewanie jest wspólną tradycją dla osób obchodzących Święta bez względu na wyznawaną wiarę.

Bardzo dobrą okazją do posłuchania kołęd i pa-

Benedictus

storałek są koncerty organizowane w tym okresie. W naszej parafii przyjął się zwyczaj, że w ostatnią niedzielę przed dniem 2 lutego (ostatnim dniem, w którym w kościele śpiewane są zwyczajowo kołędy) organizowany jest koncert kołęd i pastorałek, wykonywanych przez wszystkie grupy śpiewające z terenu parafii. W tym roku taki koncert został zorganizowany 30 stycznia, po mszy świętej wieczorowej. Udział w nim wzięły kolejno zespoły: Zespół Pieśni i Tańca „Dąbrowica”, Zespół „Exodus”, Zespół Wokalno-Instrumentalny „Lumina”, Siostry Franciszki Misjonarki Maryi i chór „Benedictus”. Dobór repertuaru, jak i samo wykonanie były oczywiście różne, charakterystyczne dla każdej z grup. Szczególnie kolorowo prezentował się Zespół „Dąbrowica” a najbardziej profesjonalnie „Benedictus”, ale najważniejsze, że wszyscy wykonawcy włożyli wiele serca i poświęcili swój wolny czas, aby podzielić się radością z przyjścia na świat Bożego Dziecka.

Kiedyś Święta Bożego Narodzenia miały bardzo re-



Lumina

ligijny charakter, dziś jest on bardziej materialny, komercyjny. Coraz częściej też zapominamy o śpiewaniu kołęd. A przecież muzyka łągodzi obyczaje i zbliża ludzi... Czy nie tego chcemy podczas tego szczególnego czasu? Na pewno nie była stratą czasu godzina poświęcona na posłuchanie, w gronie parafialnym, tradycyjnych polskich (i nie tylko) kołęd, pastorałek, czy standardów świątecznych. Warto kultywować dobre tradycje, szczególnie mogące służyć zbliżeniu ludzi zwących się rodziną parafialną. Jola Golas

Misją kapłana jest ukazywanie, że przeznaczeniem człowieka nie jest gromadzenie dóbr ziemskich, gdyż istnieją inne, dużo cenniejsze dobra, do których warto wytrwale dążyć, to wartości, które uszlachetniają osobę i włączają ją w komunię życia z Bogiem. Jan Paweł II, Łomża, 5 czerwca 1991

FERIE ZIMOWE

Po raz kolejny w terminie 24.01-28.01.2011 odbyły się organizowane przez Akcję Katolicką naszej parafii ferie zimowe dla dzieci z przedziału wiekowego szkoły podstawowej. W akcji uczestniczyło około 50-ciu dzieci. Pięciodniowy program ferii obejmował różnorodne



Puławy - modelarnia

zajęcia. Były to m. in. warsztaty plastyczne z plastyczką, p. Katarzyną Kamińską, odbywające się w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury, zajęcia sportowe w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Płuszowicach, wycieczka autokarowa do Puław, wycieczka do Lublina na spektakl Teatru Lalki i Aktora im. H. Ch. Andersena - "Przygody Pszczółki Mai", zabawy edukacyjne, słowne i sportowe itd.

Ferie nie odbyłyby się, gdyby nie pomoc wielu osób. Przede wszystkim serdeczne podziękowania dla p. dyrektora GOK, Kamila Ziółkowskiego, którego nieoceniona pomoc sprawia, że GOK jest niejako współorganizatorem akcji feryjnej, następnie p. dyrektor Szkoły Podstawowej w Płuszowicach za udostępnienie sali gimnastycznej, p. Katarzynie Kamińskiej za poprowa-

dzenie zajęć plastycznych. Wielkie dzięki dla właścicieli sklepów: „Olinex”, p. Marzeny Miazek oraz „U Pawła”, p. Pawła Krawczaka oraz p. Eugeniusza Woźniaka z firmy „Ryjek” za dostarczenie prowiantu i wędlin na poczęstunek dla dzieci.

Na końcu, choć serdeczne, dzięki dla Księdza Proboszcza, Jerzego Poręby - za okazaną pomoc oraz Księdza Andrzeja Sternika - za przyjęcie dzieci w czasie odwiedzin w Puławach, a również dla naszych kochanych wolontariuszy: Pauliny Błaziak, Agaty i Ludwiki Łuka-



Puławy - przed Świątynią Sybilli

siewicz, Doroty i Joanny Murat, Weroniki Ostrowskiej, Joanny Pałki, Łukasza Rzechuły, Patrycji Stępnia, Katarzyny Zbiróg i Karoliny Żak - bez Waszej pomocy nie dalibyśmy rady!

I do zobaczenia na przyszłorocznych feriach :)

POAK Dąbrowica

Pamiętajmy w swoich planach i przygotujmy się:

8 września - IMIENINY PARAFII

Parafialna pielgrzymka na Jasną Górę (autokarowa) - 20 sierpnia

XXVII Parafialna Piesza Pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy - pierwsza sobota września

Triduum Maryjne - 5 - 7 września

Szczegółowe informacje zostaną podane w ogłoszeniach parafialnych oraz na stronie internetowej Parafii

ŚP. ABP JÓZEF ŻYCIŃSKI

W dniu 10 lutego 2011 r. około godz. 16.00, w Domu Kapłańskim w Watykanie, po zakończeniu obrad Kongregacji Wychowania Katolickiego, w 63. roku życia, 39. roku kapłaństwa, 21. roku posługi biskupiej, a od prawie 14 lat posługi pasterskiej w Archidiecezji Lubelskiej, odszedł do Domu Ojca Ksiądz Arcybiskup Józef Życiński.

Józef Mirosław Życiński urodził się 1 września 1948 r. w Nowej Wsi koło Piotrkowa Trybunalskiego. W 1972 r., po ukończeniu studiów w Wyższym Częstochowskim Seminarium Duchownym w Krakowie, przyjął święcenia kapłańskie. W 1976 r. na Wydziale Teologicznym w Krakowie uzyskał stopień naukowy doktora teologii. Drugi stopień doktora, tym razem filozofii, uzyskał na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Habilitował się w roku 1980 na podstawie pracy: „Prostota i dyskonfirmowalność jako kryteria heurystyczne w kosmologii relatywistycznej”.

W latach 1982-1985 pełnił funkcję prodziekana, a od 1988 do 1990 r. dziekana Wydziału Filozoficznego tej uczelni. Jest inicjatorem serii zeszytów Zagadnienia Filozoficzne w Nauce, wydawanych przez PAT, edycji angielskiej Philosophy in Science wydawanej przez PAT, Obserwatorium Watykańskie i Uniwersytet w Tucson, oraz serii wydawniczej Philosophy in Science Library, poświęconej problematyce interdyscyplinarnej, wydawanej przy współpracy Obserwatorium Watykańskiego.

Od 4 listopada 1990 r. do 14 czerwca 1997 r. był biskupem tarnowskim. Dnia 14 czerwca 1997 r. został mianowany arcybiskupem metropolitą lubelskim. Ingres do archikatedry lubelskiej pw. św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty odbył 29 czerwca 1997 r. Został wówczas 11. rządcą diecezji i drugim metropolitą lubelskim. Pełnił również urząd Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Był też jednym z najbardziej aktywnych członków Papieskiej Rady ds. Kultury.

W latach 1999-2005 należał do Wspólnej Grupy Roboczej Kościoła Katolickiego i Światowej Rady Kościołów.

Przewodniczył Radzie Programowej Katolickiej Agencji Informacyjnej. Uczestniczył również jako

konsultor, współpracownik i członek w pracach wielu światowych środowisk naukowych. Był m.in. członkiem Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki w Salzburgu, Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych oraz Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk. Zasiadał w Radzie Naukowej Fundacji Johna Templetona, przyznającej nagrody określane mianem „teologicznego Nobla”.

Abp Życiński był pomysłodawcą i organizatorem trzech Międzynarodowych Kongresów Kultury, jakie odbyły się w Lublinie.

Otrzymał doktorat honoris causa kilku uczelni, m.in. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i lubelskiej Akademii Medycznej.

Był autorem wielu książek eseistycznych o kulturze, nauce, społeczeństwie, m.in. „Medytacje sokratejskie”, „Bóg i ewolucja. Podstawowe pytania ewolucjonizmu chrześcijańskiego”, „Bóg postmodernistów. Wielkie pytania filozofii we współczesnej krytyce moderny”, „Odyseusz czy playboy? Kulturowa odyseja człowieka”. Abp Życiński miał także bogaty dorobek publicystyczny; przez lata systematycznie publikował eseje w „Rzeczpospolitej” (wydania książkowe obejmują pięć zbiorów), co tydzień pisał refleksje biblijne dla „Tygodnika Powszechnego”.

Interesował się filozofią nauki, kosmologią relatywistyczną, metalogiką, historią nauki i badaniem relacji między nauką a wiarą, filozofią procesu Whiteheada i jej rolą we współczesnym wykładzie chrześcijańskiej doktryny.

Lubił muzykę Mozarta i Vivaldiego, poezję Herberta, ks. Twardowskiego i ks. Pasierba.

Katolicka Agencja Informacyjna



Kapłan powinien być zawsze i wszędzie człowiekiem nadziei. Jan Paweł II, Kinszasa, 4 maja 1980

Myśląc... Parafia

~ ŻYWI KOŚCIÓŁ ~

DROGA KRZYŻOWA W JEROZOLIMIE

"Potem wyprowadzili go na ukrzyżowanie i zmusili przychodzącego przypadkiem Szymona z Cyreny żeby niósł jego krzyż"

Mk 15,20

Chrześcijański kult religijny nie ogranicza się wyłącznie do form ściśle liturgicznych. Obok głównego nurtu, w którym jest składana cześć Bogu w oficjalnej modlitwie Kościoła zawsze było i jest miejsce dla szeregu praktyk pobożnych rozwijających się niejako na krańcach liturgii. Papież Pius XII w encyklice "Mediator Dei" mówi: wszystkie nabożeństwa uznane przez Kościół należą do jego skarbcza, z którego ich usuwać nie wolno, gdyż przyczyniają się w sposób zbawienny do naszego udziału w liturgii. Wśród tych nabożeństw dwa szczególnie są zalecane, rozpowszechnione i znane wiernym całego świata: Różaniec i Droga Krzyżowa.

Praktyka Drogi Krzyżowej zrodziła się z pragnienia ludzkiego serca, by ogarnąć, utrwalić i osobiście przeżyć dramatyczne fakty z tajemnicy Odkupienia. Ten wysiłek podejmowany przez różne pokolenia znalazł konkretny wyraz w religijności późnego średniowiecza. Nieprzetłumaczalna tajemnica Boga-Człowieka oddającego swe życie z miłości do ludzi została tu jeszcze powiązana z rzeczywistością historycznego faktu. Czas ma tu swój wymiar, miejsce - swoją nazwę i lokalizację, fakt sprowadza się do najbardziej rzeczywistego z wszystkich faktów - śmierci człowieka. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej zawdzięcza swoją popularność Ojcom Franciszkanom. Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, którego istotną treść stanowiło rozważanie dwóch faktów cierpienia i odkupienia odznacza się niezwykłą prostotą. Przemawia ona do duszy każdego człowieka przez bogactwo Chrystusowej nauki i przykładu. Ofiarna miłość Syna wyrażająca się w Jego posłuszeństwie: „Ojcie, oto idę, by pełnić Twoją wolę” zostaje przypiętowana przez krańcowość krzyżowego wyniszczenia. Ten ogrom miłości Chrystusa przypominają wszystkie stacje Drogi Krzyżowej. Nabożeństwo to wyrosło z rozważań tajemnic Męki Pańskiej. Podstawą tego nabożeństwa stanowiło uczczenie wydarzeń z męki Pana, a zwłaszcza jego drogi, którą przeszedł Pan Jezus z krzyżem na ramionach od pretorium Piłata na Kalwarię. Uczestnicząc w tym nabożeństwie chcemy współcier-

pieć i mieć wewnętrzny udział w cierpieniach Jezusa. Tradycja obchodu Drogi krzyżowej ukształtowała się pod wpływem danych ustalonych na Zachodzie. Dzisiejsze rozmieszczenie i kolejność stacji Drogi Krzyżowej to dzieło ostatnich stuleci. Ustalenie autentycznej topografii drogi, którą kroczył Zbawiciel na Golgotę jest niemożliwe. Prawdziwa Droga Bolesna ukryta jest pod grubą warstwą ziemi. Poziom dzisiejszej Jerozolimy jest znacznie wyższy niż w czasach Chrystusa. Jest to następstwem burzliwej historii Jerozolimy, która tak często była niszczone i odbudowywana. Fenomen Jezusa z Nazaretu, choć osadzony w konkretnym kontekście historycznym, nie da się zamknąć w tym lub innym miejscu. Niemniej chrześcijanin nawiedzający Jerozolimę nie może się oprzeć głębokiemu wzruszeniu, gdy uświadomi sobie, że nogi jego stąpają po śladach Tego, który będąc równym Bogu wyniszczył się i unżył dla ludzi.

Każda grupa pielgrzymkowa odprawia Drogę Krzyżową bez względu na dzień tygodnia. W każdy piątek tygodnia w ciągu roku o godz. 15.00 nabożeństwu Drogi Krzyżowej przewodniczą Ojcowie franciszkanie. Grupy odprawiające Drogę Krzyżową niosą drewniany krzyż. Bardzo uroczyście przebiega nabożeństwo Drogi Krzyżowej w Wielki Piątek, któremu przewodniczy sam Patriarcha Jerozolimy o godz. 10.00. Przez cały Wielki Piątek różne grupy odprawiają to nabożeństwo. Na początku i końcu grup pielgrzymkowych idą policjanci, aby zapewnić porządek.

Droga Krzyżowa rozpoczyna się na dziedzińcu arabskiej szkoły El Amaris naprzeciw Kaplicy Skazania, obok tej kaplicy była Kaplica Cierniem Koronowania. Łuk Ecce Homo łączył szkołę arabską z tajemnicami Męki Pańskiej. Stacja II przypominająca włożenie krzyża na ramiona Zbawiciela oznaczona jest przez wmurowanie tablicy w pobliżu łuku „Ecce homo” i bazyliki o tej samej nazwie.

Postępując dalej ulicą Drogi Krzyżowej, przy skrzyżowaniu z ulicą Króla Salomona spotyka się stację trzecią Drogi Krzyżowej. Kaplica pierwszego upadku jest dziełem polskich żołnierzy z czasów II-ej wojny światowej. We wnętrzu kaplicy jest wykuty w białym marmurze Chrystus upadający pod krzyżem.

...nie świat określa naszą kapłańską rolę, statut i tożsamość, ale Chrystus, ale Kościół...

Jan Paweł II, Paryż, 30 maja 1980

W życiu kapłańskim są dziś również godziny załamania, wyczerpania i bezradności, przeciążenia i zawodu. (...) Czy jednak miałyby nas dziwić, że ten, kto tak głęboko związany jest w swoim postannictwie z Jezusem Chrystusem, ma udział także w godzinach Jego Ogrójca?

Jan Paweł II, Fulda, 17 listopada 1980

Na kopule kaplicy jest obraz przedstawiający: Polaków w strojach narodowych idących za Chrystusem na Kalwarię. Po lewej stronie jest krzyż procesyjny ze słynnej Drogi Krzyżowej odprawianej przez Polaków w roku 1941. Od stacji III Droga Krzyżowa skręca w lewo na południowy wschód. Na ul. Króla Salomona, nieco za należącym do Ormian kościołem Łkania, znajdowało się Miejsce spotkania Maryi z Jezusem. Była tam kaplica również ufundowana przez Polaków. Stacje III i IV do roku 2004 były pod opieką dzierżawną Polaków. Obecnie wróciły do Ormian. Obecnie IV stacja znajduje się w kaplicy podziemnej, gdzie odkryto mozaikę przedstawiającą ślady dwóch stóp. Tu Matka Boża miała spotkać Pana Jezusa na Drodze Krzyżowej, obecnie w tej kaplicy znajduje się przepiękna Monstrancja wykonana przez ojca i syna Dropikowskich z Gdańska. Tu codziennie w godzinach od 10.00 – 17.00 odbywa się adoracja Najśw. Sakramentu. Następnie Droga Krzyżowa skręca w prawo i jest tam V stacja poświęcona Szymonowi z Cyreny i jego synom. Mieli oni wracać z pola przez bramę Damasceńską i tu spotkali orszak ze zmęczonym Jezusem. Szymona zmuszono do niesienia krzyża i dlatego jest napis „Szymonowi Cyrenejczykowi nałożono krzyż”. Droga wznosi się ku górze już od V-jej stacji. Około 80 m od tej stacji legenda umieściła dom Weroniki. Gdy tędy prowadzono Pana Jezusa Weronika wyszła, aby spełnić uczynek miłosierdzia, sownie wynagrodzony odbiciem oblicza Pana Jezusa na chustce. Obecnie jest tu kaplica Sióstr de Fuco. Droga coraz bardziej pnie się w górę. Dochodzimy do bazaru „Sue Khon es Zeit”. Tu za czasów Pana Jezusa znajdowała się brama prowadząca za miasto zwana „bramą sądu” ponieważ chrześcijanie uważali, że za bramą poza którą leżała Golgota wykonano wyrok śmierci na Chrystusa. Jest to VII stacja drugiego upadku Pana Jezusa. Jest tu kaplica z rzymską kolumną o wysokości 7 m i grubości 75 cm należąca do kolumnady przechodzącej tędy ulicy w mieście Adelia Capitolina zwaną Cardo Maximus. Za siódmą stacją skręcamy w uliczkę Aqabat el Khan-



ga i po przejściu około 30 metrów stajemy przed VIII stacją. Oznacza ją poprzeczny przekrój jakiejś kolumny wbudowany w ścianę klasztoru św. Karalambusa. Na kamieniu wyrzeźbiony jest krzyż łaciński, a pod ramionami litery I C K C NIKA co jest zapisem JESOUS XRI-STOS NIKA i oznacza Jezus zwycięża. Miejsce to przypomina spotkanie Pana Jezusa z płaczącymi niewiastami. Klasztor wyżej wymieniony przecina drogę, którą kroczył Chrystus. Trzeba drogą okrężną dojść do kolejnej stacji. Wracamy do ul. Suq Khan es Zeit idziemy, aż do schodów po prawej stronie ulicy. Idziemy śladami Pana, ale ludzie miejscowi chodzą, handlują, zwracają uwagę na przechodzących, kiedy chcą coś sprzedać. I tak było kiedy Jezus z Nazaretu niósł swój krzyż. Znowu prowadzono jakiegoś skazańca. Niektórzy szli za nim, aby mu współczuć, inni, aby się przekonać naocznie, że znieprawdzony przeciwnik zakończy życie. Większość była obojętna. Aby dojść do Golgoty trzeba powrócić na ulicę bazarów. Następnie dochodzimy po 28 stopniach przez ciasną i krętą uliczkę do kościoła Koptów. Przy wejściu do kościoła wmurowana jest w łuk bramy część kolumny oznaczającej IX stację - trzeci upadek. Tą samą drogą wracamy do Golgoty, na którą wchodzimy po 19 stopniach. Na posadzce spotykamy jakby rozetę z kawałków marmuru. Ma to być miejsce, gdzie z Chrystusa zdjęto szaty - stacja X. Przechodząc kilka kroków dalej dochodzimy do ołtarza upamiętniającego przybicie Chrystusa do krzyża - stacja XI. I wreszcie stacja XII będąca w posiadaniu Greków ortodoksyjnych. Na miejscu, gdzie stał krzyż znajduje się ołtarz spoczywający na 4 białych marmurowych kolumnach ponad srebrną okrągłą płytą zakrywającą otwór, w którym był umieszczony krzyż Chrystusa. W niedalekiej odległości od krzyża na jednej z kolumn oddzielającej - grecką część bazyliki od łacińskiej jest obraz Matki Bożej Bolesnej. Tu wspomina się XIII stację. Ostatni stacja w kaplicy Grobu Bożego około 30 m.

ks. Zygmunt Lipski

(...) Wielkość Chrystusowego kapłaństwa może przerażać. Jak św. Piotr możemy wołać: "Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny" (Łk 5, 8), bo z trudem przychodzi nam uwierzyć, że to właśnie nas Chrystus powołał. Czy nie mógł On wybrać kogoś innego, bardziej zdolnego, bardziej świętego? A właśnie na każdego z nas padło pełne miłości spojrzenie Jezusa, i temu Jego spojrzeniu trzeba zaufać. (...)

Wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego. (...) Chrystus potrzebuje kapłanów, którzy będą dojrzałymi, męskimi, zdolnymi do praktykowania duchowego ojcostwa. (...)

Przemówienie Benedykta XVI podczas spotkania z duchowieństwem
w archikatedrze św. Jana w Warszawie, 25 maja 2006 r.

Aby móc skutecznie prowadzić misję Chrystusa, także kapłan powinien w jakiś sposób przebywać tam, dokąd chce prowadzić innych. Jan Paweł II, Kinszasa, 4 maja 1980

KSIĄDZ - ZWYKŁY CZŁOWIEK?

W liście św. Pawła do Hebrajczyków czytamy: „Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy” (Hbr 5,1). Kapłan to człowiek „brany” z ludzi, a więc ktoś, kto wychowuje się i dorasta wraz z innymi, ktoś kto doświadcza tego samego, co jego rówieśnicy. Często spotykałem się z takim stwierdzeniem, że „ksiądz to człowiek, tak jak każdy inny”. Patrząc bardzo powierzchownie na życie księdza i na jego posługę, można by się z tym zgodzić i dopowiedzieć jeszcze, że ksiądz to tylko „zawód”.

Gdy jednak zatrzymamy się nad istotą kapłaństwa i nad posługą kapłana, stwierdzenie to nie tylko nie pasuje, ale wręcz wypacza to, czym jest ten sakrament. Kapłaństwo to nie jakiś fakultet, który można sobie zrobić jako coś dodatkowego, ale to oddanie całego swojego życia Bogu i Kościołowi, aż do końca życia. Chrystus powołując kogoś do kapłaństwa nie chce najemnika na pół etatu, ale pragnie pasterza, który tak jak On oddaje życie swoje za owce (por. J 10,11-12).

Patrząc na wielką godność, jakiej Bóg udziela tym, których powołuje do kapłaństwa postrzeganie księdza w perspektywie tylko i wyłącznie „zwykłego człowieka” pomniejsza wartość tego sakramentu. Oczywiście skarb ten nosimy w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4,7); jako



księźa nie jesteśmy wolni od grzechu i słabości, ale „to” co nosimy to przecież „skarb”! Z chwilą przyjęcia sakramentu święceń, poprzez nałożenie rąk biskupa, otrzymaliśmy szczególnie charyzmat (por. 1 Tm 4,12) i wielką godność. Przyznam, że w sposób szczególnie doświadczyłem tego w dniu prymicji, gdy po błogosławieństwie pojedyncze osoby całowały błogosławiące ich ręce. Wtedy dotarło do mnie, że to nie są już „moje” ręce, lecz Chrystusa.

Jeśli będziemy pamiętali o tym, że to Bóg działa przez kapłanów, że to Bóg błogosławi wiernym, przebacza w sakramencie pokuty i pojednania, uzdrawia i umacnia chorych podczas namaszczenia świętym olejem, przemawia do ludzi w Słowie na ambonie, to z pewnością nie zgodzimy się ze stwierdzeniem, że „ksiądz to człowiek jak każdy inny”. Z chwilą święceń otrzymaliśmy dar, który ma służyć innym ludziom na drodze do zbawienia, dar, którego my sami nie jesteśmy w stanie do końca pojąć.

Nie chodzi tu oczywiście o pychę i wywyższanie się. Wręcz przeciwnie – o postawę służby i wielką odpowiedzialność za ten cenny „skarb”. Skoro kapłaństwo jest szczególnym darem, to tym bardziej do księży odnoszą się te słowa: „komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą”. (Łk 12,48)

ks. Sylwester Malinkowski

WPŁYW RODZINY NA POWOŁANIA KAPŁAŃSKIE

Rodzina często jest określana w tradycji Kościoła jako kolebka powołań kapłańskich. Refleksje nad rolą rodziny w budzeniu i kształtowaniu powołań kapłańskich muszą odnosić się do rozumienia Kościoła, wynikać z jego wizji. Jak napisali Ojcowie synodalni, którzy zajmowali się sprawą formacji kapłanów we współczesnym świecie „rodzina chrześcijańska istotnie stanowi niejako domowy Kościół”. Kościół jest rodziną dzieci Bożych, Ciałem Chrystusa, tajemnicą, znakiem łaski, obecnością Trójcy św. we wspólnocie chrześcijańskiej. Tutaj właśnie „w domowym Kościele” realizowany jest przez większość chrześcijan udział w powszechnym kapłaństwie wiernych.

Z tego zaś kapłaństwa powszechnego wypływa kapłaństwo służebne, które różni się od tego wspólnego „istotą a nie tylko stopniem”. Rodzina wtedy dobrze pełni swoją funkcję „jako Kościół domowy”, kiedy stwarza warunki do jak najlepszego realizowania w jej ramach powołania chrześcijańskiego. Z niego zaś wypływają potem różne formy realizowania tego powołania: powołanie do małżeństwa i rodziny, do kapłaństwa, do życia zakonnego, do pracy misyjnej, bądź też do życia w samotności. (...)

Wpływ rodziny na powołania kapłańskie w wypowiedziach i dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła

Przekonanie o fundamentalnej roli rodziny w budzeniu i rozwijaniu powołań kapłańskich kształtowało się w Kościele na podstawie doświadczeń i obserwacji życia. W postaci uogólnionej znalazło się ono w wypowiedziach i dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Wymownym przykładem są tutaj wypowiedzi papieży: Piusa XI, Piusa XII, Soboru Watykańskiego II, Jana Pawła II.

Pius XI w encyklice o kapłaństwie służebnym mówi: „Głównym i jakby naturalnym ogrodem, w którym kiełkują i z którego wyrastają kwiaty powołań kapłańskich jest bez wątpienia rodzina chrześcijańska, która po bożemu żyje.

Widoczną bowiem jest rzeczą, że większość biskupów i kapłanów wzięła zarodki swej godności i świętości, albo od ojców, odznaczających się silną wiarą i cnotą, albo od czystej i pobożnej matki, albo w końcu od całej rodziny, w której nieskalanie i w całej pełni krzewiła się miłość Boga i ludzi... Wyjątki od tej reguły potwierdzają tylko ogólną zasadę przez Boga ustanowioną. Gdzie bowiem rodzina żyje w tak świętym usposobieniu, że rodzice na wzór To-

biasza i Sary proszą Boga o liczne potomstwo... a dzieci z wdzięcznością jako dar nieba i dowód miłości Bożej przyjęte, od zarania zaprawiają się w bojaźni Bożej, miłości do Jezusa ukrytego w Eucharystii i do Matki Bożej oraz uczą się czci dla mężów Bogu poświęconych i miejsc świętych... gdzie rodzice dają swym dzieciom doskonały przykład rzetelności, pracowitości i pobożności, gdzie dzieci widzą, że rodzice wzajemnie się miłują, do sakramentów zbliżają się często w roku i nie tylko nakazanej abstynencji i postu przestrzegają, ale poddają się również dobrowolnym umartwieniom, gdzie cała rodzina wspólnie się modli, gdzie dzieci patrzą, jak rodzice litują się nad wszelką nędzą i wedle sił i możliwości wspierają ubogich, tam siłą rzeczy synowie naśladować będą życie i przykład rodziców, a przynajmniej jeden z nich usłucha wezwania Bożego Mistrza: Pójdź za mną”.

Z kolei Pius XII w styczniu 1957 roku stwierdził: „To, co kształtuje chłopca. To nie nauczanie ustne bardziej lub mniej systematyczne, lecz przede wszystkim atmosfera ogniska domowego, obecność i opieka rodziców, braci, sióstr, sąsiadów, zwyczaj dnia codziennego, z tym wszystkim, co on widzi, słyszy i czuje.

Każdy z tych elementów, nawet najmniejszy, kształtuje stopniowo podstawowe uwarunkowania całego życia: zaufanie do ludzi, prostotę, roztropność, inicjatywę i dyscyplinę, posłuszeństwo autorytetom, bądź przeciwnie – indywidualizm egoistyczny, niesubordynację, kłótniowość.

Łagodnie i ustawicznie oddziaływanie zdrowej rodziny, zjednoczonej i dobrze zorganizowanej, wnosi ład w naturalne instynkty chłopca, ukierunkowuje je, metodycznie ustawia, kształtując w ten sposób naturalną harmonię całkowicie rozwiniętą z punktu widzenia indywidualnego i społecznego” .

W innym dokumencie Pius XII za jedną z najważniejszych funkcji rodziny uważał „zasilanie” Kościoła powołaniami do stanu duchownego. Rodziny te jednak nie mają być oparte na tak zwanej „przyrodzonej” poczciwości, czy nawet na rozumnych i ogólnie – moralnych zasadach, lecz blisko związane z Bogiem i Chrystusem, przede wszystkim przez modlitwę .

Sobór Watykański II, omawiając konieczność i obowiązek budzenia i pielęgnowania powołań duchownych, specjalnie uwypukla rolę i zadania rodziny.

dokończenie str. 19

SANTO SUBITO



Pamiętamy ten dzień – rzesze ludzi zgromadzonych w Rzymie, drewnianą trumnę na Placu Świętego Piotra, otwartą Księgę Ewangelii, wiatr przewracający jej kartki i w końcu zamykający księgę. Pamiętamy okrzyki i transparenty, jakie pojawiły się 8 kwietnia 2005 roku na pogrzebie Jana Pawła II: „Santo subito” - „Święty natychmiast”. Wyrażały one przekonanie, że do Domu Ojca odszedł człowiek święty. I pragnienia, by Kościół ogłosił tę świętość. Jest chyba w każdym człowieku jakaś niecierpliwość, by to czego pragnie mieć natychmiast, by nie czekać, bo chyba czekanie zawsze wiąże się z jakimś trudem. To „natychmiast” trwało sześć lat. Jedni powiedzą, że to długo, inni, że to całkiem krótko. Każdy sam to oceni i każdy też może zadać sobie pytanie, co zmieniło się w ciągu tych lat, w każdym z nas, w świecie, czy dobrze wykorzystaliśmy ten czas – czas oczekiwania, który na pewno był nam po coś dany.

Sięgnijmy może najpierw pamięcią wstecz, przypominając niektóre fakty z tych sześciu lat. Już 13 maja 2005 roku - w kolejną rocznicę zamachu na Jana Pawła II – ogłoszono dokument, w którym papież Benedykt XVI zezwolił na odstąpienie od wymaganego przez przepisy kościelne okresu 5 lat od śmierci danej osoby i zezwolił na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego Jana Pawła II. Oficjalne rozpoczęcie tego procesu w diecezji rzymskiej nastąpiło 28 czerwca,

jego postulatorem został ks. Sławomir Oder. Z kolei 4 listopada w katedrze na Wawelu miało miejsce pierwsze posiedzenie Trybunału Rogatoryjnego pod przewodnictwem bp. Tadeusza Pieronka - rozpoczęło ono proces beatyfikacyjny w archidiecezji krakowskiej, który zakończył się 1 kwietnia 2006 roku. Zamknięcie procesu beatyfikacyjnego na szczeblu diecezji rzymskiej nastąpiło 2 kwietnia 2007 roku, po czym przekazano całą dokumentację Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Rozpoczęło się studiowanie zgromadzonych materiałów oraz redagowanie „positio” czyli dokumentu będącego syntezą całego procesu, zawierającego m.in. zeznania świadków, biografię i przedstawienie heroicznego cnót Sługi Bożego. 13 maja 2009 roku komisja teologów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wydała pozytywną opinię w sprawie heroicznego cnót Sługi Bożego, a 19 grudnia tego samego roku Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu heroicznego cnót Jana Pawła II. Już w marcu 2006 roku rozpoczęło się osobne postępowanie w sprawie cudu, przypisywanego wstawiennictwu Jana Pawła II. Chodziło o niewyjaśniony z medycznego punktu widzenia nagłego uzdrowienia z zaawansowanej choroby Parkinsona francuskiej zakonnicy. Jej wspólnota zakonna modliła się o to uzdrowienie, prosząc o wstawiennictwo właśnie Jana Pawła II. 12 stycznia 2011 roku na posiedzeniu Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kardynałowie i biskupi wyrazili opinię pozytywną na temat cudu przypisywanego wstawiennictwu Sługi Bożego. Papież Benedykt XVI, podpisując 14 stycznia 2011 roku dekret o uznaniu cudu uzdrowienia francuskiej zakonnicy za wstawiennictwem Jana Pawła II, zakończył jego proces beatyfikacyjny.

To tylko niektóre fakty, ale pamiętamy też komentarze, głosy zniecierpliwienia, spekulacje, jakie ciągle się pojawiały na przestrzeni tych lat, również odnośnie możliwych dat beatyfikacji. Padały różne propozycje, zwykle dotyczyły kolejnej rocznicy śmierci Jana Pawła II lub rocznicy wyboru Papieża na Stolicę Piotrową. Tymczasem wiemy już, że uroczystość beatyfikacji odbędzie się 1 maja. To nieprzypadkowa data – w tym roku jest to Niedziela Miłosierdzia. Papież odszedł do Domu Ojca w czasie pierwszych nie-sporów uroczystości Miłosierdzia Bożego, a sama

Niedziela Miłosierdzia to święto ustanowione właśnie przez Jana Pawła II. Wiele osób określa tę datę jako idealną na beatyfikację Papieża. Ktoś nazwał to także kolejnym cudem Jana Pawła II, bo odtąd ta data nie będzie się już kojarzyć z pierwszomajowymi pochodami. Rzeczywiście - to wyjątkowa data. Tak Papież mówił podczas konsekracji sanktuarium Miłosierdzia Bożego w czasie swojej ostatniej pielgrzymki do Polski: *„Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odświeżają się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy.”* I prosił również: *„Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. (...) Trzeba tę iskrę łaski Bożej rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry (...) Bądźcie świadkami miłosierdzia!”* (Kraków – Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 roku).

Jan Paweł II wyniósł na ołtarze tylu błogosławionych i świętych, udowadniając tym samym, że świętość nie jest przeznaczona dla wybranych i że każdy jest do niej zaproszony, niezależnie od tego, gdzie żyje, w jakich czasach, w jakim powołaniu, zawodzie. W październiku zeszłego roku X Dzień Papieski obchodziliśmy pod hasłem „Odważa świętości” – do bycia świętym w dzisiejszym świecie i chyba w każdym czasie potrzeba odwagi, odwagi dążenia do świętości, takiej odwagi, jaką miał Jan Paweł II. A gdy braknie nam tej odwagi to mamy świętych, nie tylko tych wyniesionych na ołtarze: *„Aby zrozumieć głębię Kościoła, musicie spojrzeć na nich! Lecz nie tylko na tych świętych, którzy zostali kanonizowani, lecz także na wszystkich świętych ukrytych, anonimowych, którzy starali się żyć Ewangelią wśród zwykłych, codziennych obowiązków. To oni ukazują, czym jest Kościół w swej najgłębszej istocie, a jednocześnie chronią go przed miernością, kształtują od środka, pobudzają do tego, by był oblubienicą Chrystusa bez skazy i zmarszczki”* (Jan Paweł II, przemówienie do młodych z Lukki, 23 września 1989 roku).

Święci nie potrzebują beatyfikacji i kanonizacji, oni cieszą się już w pełni Bożą obecnością i wyniesienie ich do chwały ołtarzy nie pomnaża ich szczęścia. Ale to my, pielgrzymujący tu na ziemi, potrzebujemy takich wyjątkowych uroczystości - bo potrzebujemy świętych.

aw

PROGRAM RENOWACJI MISJI ŚW. 08-11 MAJA 2011 R.

Prowadzą O. Redemptoryści z Barda Śląskiego

Niedziela - 08.05.2011 r.

8.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
10.00 – Msza św. i nauka dla młodzieży
11.30 – Msza św. I Komunia św. dzieci
17.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
Nabożeństwo majowe
Nauka stanowa dla małżonków

Poniedziałek - 09.05.2011 r.

8.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
10.00 – Odwiedziny chorych w domu
17.00 – Msza św. i nauka dla dzieci
18.00 – Nabożeństwo majowe
19.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
Po Mszy św. nauka dla młodzieży



Wtorek - 10.05.2011 r.

8.30 – 10.00 - Spowiedź
10.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
16.30–19.30 - Spowiedź z przerwą
na kolację dla spowiadników
17.00 – Msza św. i nauka dla dzieci
18.00 – Nabożeństwo majowe
19.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
Po Mszy św. nauka dla młodzieży

Środa - 11.05.2011 r.

8.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
10.00 – Msza św. dla chorych z udzielaniem
sakramentu namaszczenia chorych
17.00 – Msza św. i nauka dla dzieci
18.00 – Nabożeństwo majowe
19.00 – Msza św. i nauka dla dorosłych
Po Mszy św. nauka dla młodzieży

WIELKI TYDZIEŃ W NASZEJ PARAFII

Niedziela Palmowa

Poświęcenie palm na każdej Mszy Świętej, zaś procesja z palmami poprzedzi Eucharystię o godz. 11.30. Początek procesji przy grocie Matki Bożej.

Triduum Sacrum

Wielki Czwartek

dzień ustanowienia Sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa

Msza Wieczery Pańskiej z obmyciem nóg o godz. 19.00.
Przynosimy ze sobą chleb.
Indywidualna adoracja w Ciemnicy do godz. 21.00.

Wielki Piątek

dzień śmierci Pana Jezusa

Adoracja w Ciemnicy:

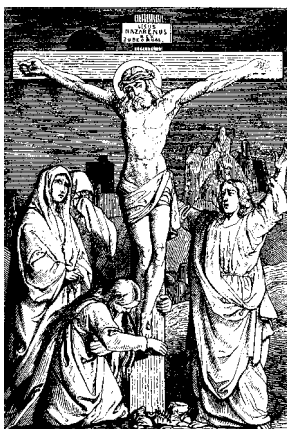
9.00–10.00 ministranci gr. I, dzieci kl. I i II
10.00–11.00 ministranci gr. II, dzieci kl. III
11.00–12.00 ministranci gr. III, dzieci kl. IV
12.00–13.00 ministranci gr. IV, dzieci kl. V
13.00–14.00 ministranci gr. V, dzieci kl. VI
14.00–15.00 ministranci gr. VI, młodzież gimnazjalna
15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia
15.30–17.30 adoracja indywidualna

Droga Krzyżowa ulicami Parafii, godz. 18.00 początek przy kapliczce w Dąbrowicy Północnej, na skrzyżowaniu ul. Kalwaryjskiej, Szkolnej i Widokowej

Liturgia Wielkiego Piątku - godz. 19.00

Adoracja Grobu Pańskiego:

21.00–22.00 grupy parafialne: Chór Benedictus, schola Lumina, Oaza Rodzin
22.00–23.00 maturzyści wraz z rodzicami
23.00–24.00 młodzież ucząca się, studiująca, pracująca



Wielka Sobota

Wigilia Paschalna

Adoracja Grobu Pańskiego:

24.00–1.00 kolonia Nałęczowska, ulice: Nałęczowska, Urodzajna, Stroma, Dąbrowicka, Działkowa, Zakole, Żeglarska, Ukośna, Polna, Panoramiczna, Spacerowa, Krajobrazowa, Pejzażowa, Krańcowa, Nowa, Skrajna.
1.00–2.00 kolonia Płuszwowice przy szosie - ulice: Nałęczowska, Łukowa, Makowa, Fiołkowa, Chabrowa, Rumiankowa, Różana, Stokrotkowa, Ładna, Graniczna.
2.00–3.00 Dąbrowica Południowa i Płuszwowice pola - ulice: Uzdrowskowska, Zielona, Fiołkowa, Źródłana
3.00–4.00 Dąbrowica Północna - ulice: Wierzbowa, Prosta, Kalwaryjska, Szkolna, Wąwozowa
4.00–5.00 kol. Warszawska - ulice: Ułańska, Legionowa, Zwycięska, Widokowa, Pszeniczna i kol. Sadowników - ulice: Agroturystyczna, Sadowników, Czereśniowa, Wiśniowa
5.00–6.00 ulice: Zakątek, Główna, Deszczowa, Przejrzysta
6.00–14.30 adoracja indywidualna
14.30–15.30 grupy parafialne: Rada Parafialna i Duszpasterska, Akcja Katolicka, Grupa Jana Pawła II
15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia
15.30–16.30 grupy parafialne: Kółka Różańcowe, Koło Radia Maryja, Rycerstwo Niepokalanej
16.30–17.30 młodzież gimnazjalna
17.30–18.30 Siostry Pasterzanki i Siostry Franciszkanek Misjonarki Maryi

Poświęcenie pokarmów:

godz. 9.00, 10.00, 11.00, 12.00.

Liturgia Wigilii Paschalnej: początek o godz. 19.00 na placu przed kościołem. *Prosimy o przyniesienie świec.*

Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego

6.00 – Msza Święta z procesją rezurekcyjną
10.00, 11.30, 17.00 – Msza Święta

KONKURS WIEDZY O JANIE PAWLE II EDYCJA XII

W poprzedniej edycji konkursu zachęcaliśmy do uważnej lektury książki „Dar i tajemnica”, w której Jan Paweł II przybliżył nam historię swojego powołania kapłańskiego. Zapraszamy tym razem do lektury książki „Wstańcie, chodźmy!”, która stanowi dalszy ciąg wspomnień Papieża, obejmujących lata posługi biskupiej i lata na Stolicy Piotrowej. Warto - szczególnie w momencie, gdy modlimy się o wybór nowego pasterza dla naszej archidiecezji - przyrzeć się temu jak Jan Paweł II rozumiał posługę biskupa i co uważał w niej za najważniejsze. Odpowiedzi prosimy składać u Ks. Proboszcza do 15 maja 2011 roku.

1. W jakiej scenie ewangelicznej pojawia się użyte przez Jana Pawła II jako tytuł wezwanie „Wstańcie, chodźmy!”?
2. Gdzie Karol Wojtyła odprawił rekolekcje przygotowujące go do święceń biskupich?
3. Co Jan Paweł II uważał za pierwsze zadanie biskupów, któremu podporządkowane mają być wszystkie inne?
4. Jak rozumiał Papież problem relacji między władzą a służbą w posłudze biskupa?
5. O jakim miejscu Papież napisał: „jakimże miejscem

jesteś we mnie! Dlatego właśnie nie mogę po tobie stąpać, muszę klęknąć. Przez to dzisiaj potwierdzam, że byłeś miejscem spotkania. Przyklękam – przez to wyciskam na tobie pieczęć.”

6. Kto i kiedy wypowiedział te słowa: „Biskupstwo ma w sobie coś z krzyża, dlatego Kościół wiesza biskupowi krzyż na ramionach. Na krzyżu trzeba umrzeć sobie, bez tego nie ma pełni kapłaństwa. Brać krzyż na siebie nie jest łatwo, choćby był złoty i wysadzany kamieniami.”

7. Jak według Jana Pawła II powinna wyglądać współpraca biskupa z wiernymi świeckimi?

W dekrecie o formacji kapłańskiej Sobór stwierdza „najwięcej przysługi oddają w tym rodziny, które jeśli są ożywione duchem wiary, miłością i pobożnością, stają się jakby pierwszym seminarium”. W tym kontekście do najważniejszych obowiązków rodziców należy według Soboru „wychowanie swoich dzieci, aby znając troskę Pana o swoją trzodę i rozważając potrzeby Kościoła, byli gotowi wołającemu Panu wielkodusznie odpowiedzieć z prorokiem: Oto ja, posłij mnie”. Ten obowiązek realizuje się w rodzinie szczególnie poprzez proces wychowania religijnego, w którym „uczy się dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną, poznawania i czci Boga, a także miłości bliźniego”. W procesie tym Sobór podkreśla wyjątkową rolę samych rodziców, którzy dzięki łasce sakramentu mając „własny dar wśród ludu Bożego... przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne”. Rodzice winni być swoistymi apostołami i świadkami wiary dla swoich dzieci. Pełnią oni to apostołstwo wówczas gdy „słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich powołanie do służby Bożej pielęgnowują z wielką troskliwością”.

Jan Paweł II w adhortacji poświęconej zadaniom rodziny w świecie współczesnym stwierdza, iż „rodzina winna tak przygotować dzieci do życia, aby każde wypełniło swe zadanie, zgodnie z otrzymanym od Boga powołaniem. Istotnie rodzina, która jest otwarta na wartości transcendentne, która służy braciom w radości, która wykonuje swoje zadania z wielkoduszną wiernością i która jest świadoma swego codziennego uczestnictwa w tajemnicy Krzyża Chrystusowego, staje się pierwszym i najlepszym seminarium powołania do życia poświęconego Królestwu Bożemu”. Z kolei w adhortacji poświęconej formacji kapłanów we współczesnym świecie papież Jan Paweł II pisze: „Bardzo szczególna odpowiedzialność – gdy chodzi o budzenie powołań kapłańskich - spoczywa na rodzinie chrześcijańskiej, która na mocy sakramentu małżeństwa uczestniczy na swój własny i oryginalny sposób w misji wychowawczej Kościoła, Nauczyciela i Matki. Jak napisali Ojcowie Synodalni „rodzina chrześcijańska istotnie stanowiąca „niejako domowy Kościół”, zawsze stwarzała i nadal stwarza warunki sprzyjające budzeniu się powołań. Ponieważ dzisiaj rodzina chrześcijańska jest zagrożo-

na, należy przywiązywać wielką wagę do duszpasterstwa rodzin, aby one, przyjmując wielkodusznie dar ludzkiego życia, stanowiły „jakby pierwsze seminarium”, w którym dzieci mogłyby od początku uczyć się pobożności, modlitwy i miłości do Kościoła”.

Z kolei zakończony w 1999 roku II Polski Synod Plenarny w dokumencie końcowym, także dostrzega duży wpływ rodziny na powołania kapłańskie, gdy stwierdza: „dlatego szczególny obowiązek spoczywa na rodzicach, którzy rozpoznają u swego syna lub córki oznaki powołania do kapłaństwa czy życia zakonnego. Powinni oni dołożyć starań, aby podkreślać wagę takiej drogi powołania, ukazywać piękno poświęcenia się nie podzielonym sercem Bogu i w ten sposób inicjować wychowanie młodego człowieka do dziewictwa i celibatu”. Omawiając zaś problem duszpasterstwa powołań, Synod Plenarny tak widzi zadania rodziny: „w budzeniu, rozpoznawaniu i kształtowaniu powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego podstawowe znaczenie przypada rodzinie chrześcijańskiej, nazywanej dzisiaj „pierwszym seminarium”. Nie wymaga się od rodziny, żeby proponowała dzieciom zostanie księdzem lub zakonnicy, lecz by stwarzała klimat powołania w Chrystusie i wolność wyboru w bogactwie powołań chrześcijańskich”.

Wreszcie w myśl nauki Episkopatu Polski „rodzina, wspólnota wiary, życia i miłości jest naturalnym miejscem wszechstronnego rozwoju dziecka, w tym również jego powołania. Misja wychowawcza rodziny obejmuje całą rozległą i złożoną dziedzinę rozwoju osobowego.

Sobór uznaje specyficzną misję wychowawczą rodziny w tym, co dotyczy powołań konsekrowanych: „Dzieci powinno się tak wychowywać, aby po dojściu do wieku dojrzałego mogły z pełnym poczuciem odpowiedzialności pójść za powołaniem także duchownym”.

Skuteczność wychowania rodzinnego zależy od tego, czy rodzina tworzy wspólnotę osób wierzących i świadczących o Ewangelii, wspólnotę dialogu z Bogiem, czy jest oddana służbie Kościołowi i ludziom. Razem z dziećmi rodzice uczestniczą w Liturgii, a zwłaszcza w Eucharystii, razem z dziećmi się modlą. Zapewniają dzieciom dobrą formację katechetyczną. Razem z dziećmi włączają się w apostołską działalność wspólnoty wiernych. To wspólne działanie łączy dzieci z rodzicami i nie pozwala im wyobcować się z rodziny”.

Ks. Jerzy Poręba

ciąg dalszy w następnym numerze

**Krzyż pozostaje obowiązkową drogą do spotkania z Ojcem.
Jest drogą, którą jako pierwszy powinien odważnie iść kapłan.**

Jan Paweł II, Kinszasa, 4 maja 1980

Myśląc... Parafia

~ Odkrywając słowa... ~

Utwory literackie podobne są poniekąd do kwiatów: ludzie znajdują w kwiatkach jedynie miły zapach i piękną barwę, gdy tymczasem pszczoły potrafią z nich wybierać jeszcze i miód; tak samo w utworach literackich można znajdować tylko piękno i wdzięk, ale można również wyciągać z nich pożytek dla duszy. *Św. Bazyl Wielki*

KRZYSZTOF ZIEMIEC. WSZYSTKO JEST PO COŚ MIRA SUCHODOLSKA

„Nic w życiu nie dzieje się bez sensu. Mam takie przekonanie, które narasta we mnie wraz z wiekiem, że nic w naszym życiu nie dzieje się bezcelowo”

Krzysztof Ziemiec – dziennikarz radiowy i telewizyjny – w czerwcu 2008 roku, ratując swoją rodzinę, uległ ciężkiemu poparzeniu w czasie pożaru w swoim mieszkaniu. O życiu przed i po tym wydarzeniu opowiada w wywiadzie, który ukazał się jako książka zatytułowana „*Wszystko jest po coś*”. Ten tytuł prowokuje do pytania czy rzeczywiście wierzymy, że to, co spotyka nas w życiu ma sens i cel, czy akceptujemy, to co trudne, wierząc że to jest „po coś”? O takiej wierze mówi właśnie Krzysztof Ziemiec, człowiek, który w swoim życiu przeszedł rzeczywiście i dosłownie próbę ognia – „*sprawdzian zaufania do Boga. Wiary, że wszystko jest po coś*”. Szczerze i otwarcie mówi o bólu, który trudno sobie nawet wyobrazić, strachu o przyszłość, całkowitej bezradności, stanie, w którym najdrobniejsze codzienne czynności stają się niemożliwe do wykonania oraz o mozolnym powrocie do normalności dzięki intensywnej i bolesnej rehabilitacji. Ma świadomość, że to, co przeszedł zmieniło go – ma większą wiedzę o sobie, o życiu – „*zrozumiałem, że jednym ze smaków życia są porażki. To zwycięstwa wprawdzie cieszą, ale dzięki wcześniej poniesionym porażkom potrafisz tę radość odczuć i docenić*”. Wie, że dla wielu ludzi stał się symbolem – „*nie tyle sukcesu, co dobrego przykładu – że da się, że można, tylko trzeba chcieć, mieć cel, bliskich przy sobie i widzieć sens życia*”. Nie boi się zarzutów, że „*gra na swoim nieszczęściu*” – sądzi, że ma obowiązek mówić o tym, bo to daje ludziom zastrzyk nadziei i siłę, żeby się nie poddać. Uważa, że dzięki temu, co się stało wie, że ludzie są lepsi niż się na co dzień wydają. Opowiada o bezcennym wsparciu najbliższych, ale także bezinteresownej pomocy i życzliwości okazywanej jemu i jego rodzinie przez przyjaciół, znajomych czy całkiem obcych ludzi – „*A przecież sami potrafimy się w*

tej dżungli życia zagubić? Jeśli brak nam bliskich i naprawdę oddanych osób, to możemy w tej dżungli już pozostać na zawsze.”

„*Panie Krzysiu, w życiu nie ma przypadków, przypadki są tylko w totalotku*” – tak mawiała jedna z pielęgniarek opiekujących się dziennikarzem. Krzysztof Ziemiec uważa, że tak właśnie „*nieprzypadkiem*” na swej drodze ciągle wpadał na... Jana Pawła II: miał okazję obsługiwać jako dziennikarz papieskie pielgrzymki – w Polsce, na Ukrainie, pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Prowadził również „*Wiadomości*” w tygodniu, gdy umierał Papież. A teraz – jak określa wielkim wyzwaniem, przygodą jego życia, dopełnieniem życiowej i zawodowej drogi – stała się rola narratora w filmie „*Jan Paweł II. Szukałem was*”. Jest w tym filmie dziennikarzem, podążającym tropem Papieża – jego pielgrzymek i śladów, pozostawionych wśród ludzi. Tak mówi o tym doświadczeniu: „*największym przeżyciem było to, że stąpałem niemal po tych samych kamieniach, po których on chodził – szedłem jego śladem*”.

Czytając wywiad z Krzysztofem Ziemcem mamy okazję poznać kogoś, kto przełamuje stereotyp dzisiejszego dziennikarza. Jest w tym, co mówi bardzo autentyczny i szczery, nie wstydzi się łez i wzruszenia, ale potrafi też z dystansem i poczuciem humoru podchodzić do swojej osoby: „*Możesz, oczywiście – wszyscy mogą – po przeczytaniu tego popukać się w głowę. Ale może ktoś inny powie: »Kurczę, ja tak samo myślę. Mnie się to samo przytrafiło, dobrze, że ten Ziemiec też ma takie przemyślenia«*”. RED.



ADWOKAT DIABŁA, ADWOKAT BOGA JACQUES VERGÈS, ALAIN DE LA MORANDAIS

Taki przyciągający uwagę tytuł nosi książka, będąca zapisem rozmowy Jacquesa Vergès i Alaina de La Morandais. Pierwszy z nich jest znanym adwokatem, komunistą, a jego nazwisko związane jest z licznymi procesami sądowymi m.in. Klause Barbiego, terrorysty Carlosa, Slobodana Milosevića. Drugi rozmówca jest księdzem, doktorem teologii moralnej i historii, był duszpasterzem młodzieży licealnej i studenckiej, a także duszpasterzem świata polityki. W bardzo szczerej rozmowie odkrywają przed sobą swoje życiowe doświadczenia, przekonania, poglądy, wątpliwości, stawiając pytania i poszukując odpowiedzi czym jest dobro i

zło, grzech, przebaczenie, miłość, sprawiedliwość – zarówno w życiu społecznym, jak i w relacjach między ludźmi. Na pozór wydawać by się mogło, że rzeczywistość jeden z nich jest adwokatem Boga, a drugi adwokatem diabła i wszystko ich dzieli. Ale to właśnie z ust człowieka, który mówi, że nie ma wiary padają słowa: „widzę wielkie niebezpieczeństwo w dzisiejszym świecie, w którym nie ma już wartości”, „Dążysz do usunięcia z naszego społeczeństwa całej transcendencji i wszystkiego, co jest święte. Chcesz wypędzić z naszej duszy wszystko, co jest problemem. A Boga się już nie widzi.”

RED.



Myśląc... Parafia ~ Dąbrowica - Mała Ojczyzna ~

DĄBROWICA

W OKRESIE ROZBIORÓW I W II RZECZYPOSPOLITEJ

W poprzednim numerze „Echa Dąbrowicy” pisałem na temat dziejów naszej miejscowości w okresie, gdy jej właścicielami byli Firlejowie, herbu Lewart, jeden z najznacniejszych rodów magnackich Rzeczypospolitej XVI wieku. Ten właśnie czas jest, jak dotychczas, najlepiej rozpoznany. Niestety, nie wiele wiadomo na temat późniejszych dziejów Dąbrowicy. Chciałbym więc wskazać jedynie na kilka interesujących wątków dotyczących XIX i XX wieku.

Losy majątku i pałacu Firlejów

W XIX stuleciu firlejowskie dobra należały do różnych właścicieli. Jednym z nich był Stanisław Lingenau. Pod koniec wieku majątek został rozparcelowany i sprzedany na licytacji. W początkach XX wieku dysponowali nim koloniści niemieccy, o których jeszcze wspomnę. W okresie I wojny światowej dobra nabył Żyd Berek Zalcman (lata 1915-1917), a około 1924 roku jego właścicielami stali się ojcowie Jezuita z Lublina. Ostateczna likwidacja majątku nastąpiła w

1950 roku, kiedy to został on przejęty przez Państwowy Fundusz Ziemi.

Jeżeli chodzi o pałac, to niektórzy właściciele, jak na przykład Stanisław Lingenau, próbowali powstrzymać dewastację pałacu „szanując pamiątki świadczące o świetności Polski w dawnych wiekach”. Przystosowali oni część pałacu do celów mieszkalnych i zabezpieczyli dwie wieże. W okresie późniejszym na starych fundamentach wzniesiono nowe zabudowania, a pod koniec XIX wieku rozebrano wieżę południowo-zachodnią.

Mimo stopniowej degradacji pałac budził zainteresowanie romantycznych podróżników, architektów i rysowników. Utrwalili go w swoich pracach Zygmunt Vogel, Leon Urmowski (1814), Kazimierz Stronczyński (1852), Adam Lerue (1857).

Barwny opis naszej miejscowości, a zwłaszcza terenów przylegających do ruin firlejowskiego pałacu, zamieścił w 1880 roku Słownik Geograficzny Królestwa

Polskiego. W pierwszym jego tomie czytamy: „Dolina sama jest malownicza, rozrzuconymi na pochyłości wzgórzy chatami, strumieniem wśród zielonej łąki płynącym, a dalej stawem i groblą urozmaiconą”.

Mieszkańcy Dąbrowicy

Cytowany już Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego podaje, że w roku 1827 Dąbrowica liczyła 230 mieszkańców. Dysponujemy również stosownymi informacjami z okresu międzywojennego. Z zestawienia przygotowanego w związku z tworzeniem parafii w Jastkowie wynika, że w 1932 roku w Dąbrowicy i jej koloniach mieszkało prawie 700 osób. Ten znaczący postęp tłumaczyć można nie tylko przyrostem naturalnym, ale również napływem ludności z innych ziem polskich i obcą kolonizacją.

Miejscowość	Liczba mieszkańców
Wieś Dąbrowica	527
Kolonia Dąbrowica	35
Folwark Dąbrowica	44
Kolonia Dąbrowica – Barak	24
Folwark Dąbrowica – Mostki	38
	Ogółem: 668

I tak, w drugiej połowie XIX stulecia, dotarli do naszej miejscowości koloniści z Niemiec. W interesującej pracy poświęconej temu problemowi profesor Wiesław Śladkowski przytacza listę niemieckich kolonii w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego. Z opracowania tego wiemy, że po 1864 roku powstała niemiecka kolonia Dąbrowica przy trakcie warszawskim, a w 1878 roku baptyści z Zezulina założyli kolonię Płuszowice. W miarę upływu czasu imigranci polonizowali się bądź wyjeżdżali, dziś ślad po nich pozostał jedynie w nazwiskach i architekturze.

Legioniści Piłsudskiego

Z dziejami Dąbrowicy oraz sąsiednich miejscowości związane są również pewne epizody walk o niepodległość Polski. Najbardziej znana jest bitwa pod Jastkowem. Pomiędzy 31 lipca a 3 sierpnia 1915 roku I Brygada Legionów Józefa Piłsudskiego stoczyła tu krwawą bitwę z oddziałami rosyjskimi. Legioniści ponieśli ciężkie straty, wielu z nich oddało życie, spoczywają na cmentarzu legionowym w Jastkowie. Przed bitwą, jak i w czasie jej trwania sąsiednie miejscowości, w tym Dąbrowica, Płuszowice i Barak służyły polskiemu oddziałom jako rejon przegrupowania i punkty sanitarne. I tak, 30 lipca stacjonowały w Dąbrowicy trzy szwadrony I Brygady. Z relacji jednego z uczestników, por. Boczar-

skiego wynika, że „Przy młynie w Dąbrowicy, obok ruin dawnego zamku Firlejów, zostawiono konie, a ułani piątego szwadronu, nasadziwszy bagnety na karabinki poszli tyralierką ku folwarkowi, leżącemu w połowie drogi z Dąbrowicy do Baraku”. Warto też dodać, że swój pobyt w naszej miejscowości na początku sierpnia 1915 roku wspomina generał Felicjan Sławoj-Składkowski.

Andrzej Koter –

poseł na sejm

II Rzeczypospolitej

Do najbardziej znanych, chociaż dziś praktycznie zapomnianych, mieszkańców Dąbrowicy należy z pewnością Andrzej Koter, poseł na sejm, działacz społeczny i polityczny okresu II Rzeczypospolitej. Warto podkreślić, że był to pierwszy od czasów firlejowskich przedstawiciel naszej miejscowości w polskim parlamencie.

Andrzej Koter urodził się w 1888 roku, we wsi Rudy, w powiecie puławskim. Ukończył Szkołę Rolniczo-Ogrodniczą w Pszczelinie, a następnie pracował jako instruktor kółek rolniczych. Brał czynny udział w działaniach niepodległościowych. Należał do Polskiej Partii Socjalistycznej (1905-1906) i Polskiej Organizacji Wojskowej. Pełnił różne obowiązki w Wydziale Narodowym w Lublinie i w Związku Obrońców Ojczyzny (1920).

Był wiceprezesem Kółek Rolniczych w Lublinie, lubelskiej Izby Rolniczej, członkiem rady Giełdy Mięsnej. W latach 1928-1930 pełnił urząd posła z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. W swej działalności parlamentarnej dużą wagę przywiązywał między innymi do poprawy sytuacji szkolnictwa wiejskiego. W styczniu 1930 roku zgłosił w sejmie wniosek o specjalnym podatku na budowę szkół powszechnych.

Jako aktywny działacz obozu sanacyjnego należał do Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego. W tym charakterze udzielał się w działalności organizacyjnej, uczestniczył w wiecach przedwyborczych na Lubelszczyźnie (w Krzczonowie, Piotrkowie, Milejowie). W czasie wyborów parlamentarnych 1938 roku kandydował w Okręgu nr 33 z trzeciego miejsca na liście OZON-u. Uzyskał prawie 39 tysięcy głosów i po raz drugi w swej karierze mandat poselski. Podczas II wojny światowej, zagrożony aresztowaniem, ukrywał się na terenie powiatu Sochaczew.

Cezary Taracha



DĄBROWICA W OCZEKIWANIU NA JUBILEUSZ 700-LECIA

Drodzy mieszkańcy Dąbrowicy, parafii Narodzenia NMP oraz Gminy Jastków. W 2017 roku miejscowość nasza będzie obchodziła jubileusz 700-lecia istnienia. Fakt ten stanowi dla nas, żyjących współcześnie jej mieszkańców, wielki zaszczyt, ale i wyzwanie. Pragnąc przygotować się do tego znaczącego wydarzenia, zamierzamy podjąć różnorodne inicjatywy mające na celu: przywołanie wielkiego dziedzictwa naszych przodków zamieszkujących od wieków tę piękną ziemię, ukazanie współczesnych realiów oraz refleksję nad jej przyszłością.

W tym celu przy Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Dąbrowicy zawiązał się Komitet Koordynacyjny, w którego skład wchodzi osoby związane z naszym lokalnym środowiskiem. Instytucjonalnie są to: GOKiS, parafia Narodzenia NMP, „Dom Spotkania” oraz Instytut Historii KUL (Katedra Historii i Kultury Krajów Języka Hiszpańskiego).

Najważniejszym przedsięwzięciem przygotowującym nas do wielkiego jubileuszu ma być „Jarmark Firlejowski”, którego pierwszą edycję planujemy na niedzielę, 3 lipca 2011 r. Celem jarmarku ma być ukazanie przeszłości oraz współczesności Dąbrowicy. W programie znajdują się przede wszystkim imprezy a charakterze kulturalnym: wykłady, koncerty, wystawy malarstwa, fotografii, konkursy. Mając jednak na względzie potrzebę ekonomicznej aktywizacji naszej „małej ojczyzny”, przygotowujemy również infrastrukturę do prezentacji lokalnych dokonań w zakresie działalności gospodarczej: stoiska dla wystawców, rzemiosło i rękodzielnictwo, mała gastronomia. Jarmark będzie więc wspaniałą okazją do wypromowania lokalnych marek i produktów.

25 czerwca 2011 r. natomiast odbędzie się interdyscyplinarna konferencja naukowa pt. „Dąbrowica-700: wczoraj, dziś, jutro” poświęcona historii, współczesności oraz przyszłości naszej miejscowości.

I jeszcze jedno, w maju, na terenie Dąbrowicy pojawią się uczniowie Liceum Plastycznego im. Bernardo Morando z Zamościa. Młodzi artyści będą tu, pod kierunkiem swoich profesorów, uczestniczyli w plenerze malarskim „Dąbrowica – perła Firlejów”. Spotkamy ich więc w historycznym centrum, przy firlejowskiej wieży, ale również na naszych drogach, łąkach, polach. Zaopatrzeni w sztalugi i malarskie przybory będą poszukiwać piękna zaczarowanego w dąbrowickim krajobrazie i w zabytkach przeszłości. Przyjmijmy ich życzliwie. Wernisaż odbędzie się w dniu jarmarku. Najlepsze, nagrodzone prace pozostaną w Dąbrowicy. Ozdobią wnętrza Gminnego Ośrodka Kultury, Domu Parafialnego, „Domu Spotkania”.

Zapraszamy do pomocy w organizacji i pracy pro publico bono.

Cezary Taracha

**Świadectwo wiary żywej, czerpanej z Wieczernika, Ogrójca i Kalwarii
– wiary wyssanej z piersi naszych matek – wiary ugruntowanej wśród ciężkich
doświadczeń naszych rodaków – jest naszą duchową legitymacją.
Podstawą naszej kapłańskiej tożsamości.**

Jan Paweł II - Częstochowa, 6 czerwca 1979

Myśląc... Parafia

~ Dzieje Kościoła ~

ŚW. IGNACY LOYOLA (1491-1556)

Na początku jego drogi życiowej nic nie zapowiadało, że zostanie założycielem zakonu i świętym. Szlachcic pochodzący z kraju Basków, bardzo wcześnie rozpoczął karierę jako zawodowy żołnierz. W wieku trzydziestu lat (w 1521 roku), kiedy bronił Pampeluny przeciwko Francuzom, został poważnie ranny. W czasie przymusowej bezczynności, kiedy czytał, odkrył dwie książki: „Życie Chrystusa” Ludolfa Kartusza i „Złotą legendę” Jakuba z Voragine. Te lektury zmieniły jego życie: postanowił zostać rycerzem Chrystusa i postępować tak, jak on i Jego Święci. Od decyzji podjętej w czasie choroby nie odstąpił po wyzdrowieniu. W Monserrat, 25 marca 1522 roku, zrzucił szaty świeckie i w stroju pobożnego pielgrzyma, ale jeszcze nie zakonnika, rozpoczął życie w ascezie fizycznej i w modlitwie. W czasie tego pierwszego etapu swojego odrodzenia duchowego napisał „Ćwiczenia duchowe”, które stały się w wiekach następnych szkołą modlitwy dla wielkiej liczby katolików – ich znaczenie dla życia duchowego Zachodu jest nie do przecenienia do dziś. Modlił się i pielgrzymował. Był w Rzymie i w Jerozolimie. Wzrastając w modlitwie i w medytacji uznał, że musi zostać kapłanem. Kształcił się na kapłana w wielu miejscach (Barcelona, Alcala, Salamanka) – często w atmosferze niesprzyjającej. Nie ufano ani nawróceniu dawnego żołnierza, ani ortodoksji jego propozycji życia duchowego. Ostatecznie oczyszczono go z zarzutów. Podążył wtedy do Paryża i tam kształcąc się sam, kształcił też swoich uczniów wprowadzając ich w życie duchowe według wspomnianej wyżej książki, którą napisał po swojej przemianie duchowej: „Ćwiczenia duchowe”. To właśnie z grona jego uczniów wywodziła się pierwsza wspólnota jezuitów. Tych sześciu braci i towarzyszy św. Ignacego to: Piotr Favre z Sabaudii (miał już święcenia kapłańskie), Franciszek Ksawery z Nawarry, Diego Lainez, Alfons Salmeron i Mikołaj Bobadilla, wszyscy trzej z Hiszpanii oraz Simon Rodriguez z Portugalii. 15 sierpnia 1534 roku, w kaplicy pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny



w paryskiej dzielnicy Montmartre, wszyscy oni złożyli śluby zakonne. Przysięgali żyć w czystości, ubóstwie oraz to, że po pielgrzymce do Jerozolimy oddadzą się takim zadaniom apostołskim, do jakich przeznaczy ich papież. Sam św. Ignacy został wyświęcony na księdza w 1537 roku. Nowy zakon został przyjęty przez papieża z radością. Św. Ignacy rozpoczął budowanie zakonu z ogromną energią. Pisał tysiące listów, odbywał tysiące rozmów osobistych i nie ustawał w tworzeniu instytucjonalnych podstaw nowego zakonu. Pod jego okiem powstały Konstytucje zakonne; także jego decyzją było dołączenie do ślubów zakonnych zwykle składanych (ubóstwa, czystości i posłuszeństwa przełożonym) ślub czwarty – posłuszeństwa papieżowi. Ostatecznie zakon – Towarzystwo Jezusowe (jezuici) - został powołany w 1540 roku, a św. Ignacy został jego pierwszym generałem. Święty zmarł 31 lipca 1556 roku. Kiedy odchodził założony przez niego zakon liczył prawie 1000 ojców i braci, i posiadał na całym świecie 12 prowincji. Czym stało się dla całego chrześcijaństwa dzieło św. Ignacego i jego następców trudno powiedzieć krótko. Wymaga to odrębnego omówienia. Wkład w kształtowanie się duchowości katolickiej, wielkie dzieło ewangelizacji obu Ameryk, Azji i Afryki wyglądałyby zupełnie inaczej, gdyby nie św. Ignacy. Rozpoczął on wielki ruch, który przez dwa wieki kształtował Europę i świat – do dzisiaj ślady tego można odnaleźć we wszystkich dziedzinach życia codziennego, nauki i kultury. Jego dzieło przeżyło jednak głęboki kryzys. W 1773 roku zakon został rozwiązany przez papieża Klemensa XIV. Na ponad trzydzieści lat została przerwana ciągłość formacji duchowej zakonników. Paradoksem było to, że kasata zakonu nie została uznana w niektórych krajach protestanckich (USA) i prawosławnych (Rosja). Mimo odbudowy zakonu na mocy postanowienia papieża Piusa VII w 1814 roku Towarzystwo Jezusowe nigdy już nie osiągnęło dawnego znaczenia.

Hubert Łaszkiwicz

Myśląc... Parafia

INFORMACJE OGÓLNE



Msze Święte:

dni powszednie: **18.00** (październik-marzec), **19.00** (kwiecień-wrzesień),
niedziela: **8.00, 10.00, 11.30, 17.00**,
święta kościelne **8.00, 18.00**.

Spowiedź: 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-go Czwartku - modlitwa o powołania: po Mszy Świętej wieczorowej.

Nabożeństwo I-go Piątku: po Mszy Świętej wieczorowej. Spowiedź - godzinę przed Mszą Świętą.

Nabożeństwo I-jej Soboty: po Mszy Świętej wieczorowej.

Nabożeństwo majowe: poniedziałek - sobota **18.30**.

Apel Jasnogórski: w miesiącu maju - godzina 21.00, przy grocie Matki Bożej.

Nabożeństwo czerwcowe: poniedziałek - sobota **18.30**.

Koronka do Bożego Miłosierdzia: w dni powszednie 15 minut przed każdą Mszą Świętą.

Chrzty: ostatnia niedziela miesiąca, godz. 11.30.

Nauka przedchrzcielna - piątek, przed niedzielą chrztu, po Mszy Świętej wieczorowej.

ZAPRASZAMY DO WŁĄCZENIA SIĘ WE WSPÓLNOTY PARAFIALNE

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg I - I niedziela miesiąca.

Ruch Światło-Życie (Oaza) Krąg II - III niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 17.00.

Akcja Katolicka - I czwartek miesiąca po Mszy św. wieczorowej.

Kółka Różańcowe - ostatnia niedziela miesiąca po Mszy św. o godz. 11.30.

Rodzina Radia Maryja - ostatnia sobota miesiąca,

po Mszy św. wieczorowej (pół godziny przed Mszą św. różaniec)

Grupa Jana Pawła II - każdego 16-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Rycerstwo Niepokalanej - każdego 8-go dnia miesiąca, po Mszy św. wieczorowej

Duszpasterstwo Młodzieży - niedziela, godz. 16.00.

Schola dziecięca Exodus - sobota godz. 10.00.

Schola Lumina - piątek godz. 19.00.

Chór Benedictus - sobota godz. 8.00.

Służba Liturgiczna - II i III sobota miesiąca

Grupa partnerska z parafią Münster - Gremendorf - w zależności od potrzeb.

Zapraszamy do korzystania z **Biblioteki Parafialnej**,

w której znajdują się książki nie tylko o tematyce religijnej.

W I niedzielę miesiąca w godzinach od 9.00 do 11.30 (wrzesień-czerwiec)

Kalendarium

KWIECIEŃ

- 02.04 VI rocznica śmierci Śługi Bożego Jana Pawła II
09.04 Dzień spowiedzi w parafii
10.04 Niedziela powołaniowa w parafii
21 - 23.04 TRIDUUM SACRUM
21.04 Wielki Czwartek - Msza Wieczerzy Pańskiej - godz. 19.00, przynosimy ze sobą chleb
22.04 Wielki Piątek - Droga Krzyżowa ulicami parafii - godz. 18.00
- Liturgia Wielkiego Piątku - godz. 19.00
23.04 Wielka Sobota - Wigilia Paschalna - godz. 19.00, przynosimy ze sobą świece
24.04 Niedziela Zmartwychwstania. Msza św. rezurekcyjna z procesją o godz. 6.00
25.04 Poniedziałek Wielkanocny

MAJ

- Nabożeństwo majowe - godz. 18.30
Apel Jasnogórski przy grocie Matki Bożej - godz. 21.00
01.05 Niedziela Miłosierdzia. Beatyfikacja Śługi Bożego Jana Pawła II.
Poświęcenie pól - Dąbrowica wieś
03.05 Msza św. w intencji Ojczyzny
Poświęcenie pól - ul. Deszczowa, Główna, Zakątek, Przejrzysta
08.05 - 11.05 Renowacja Misji Świętych Jubileuszowych,
prowadzą O. Redemptoryści z Barda Śląskiego
08.05 I Komunia święta, Msza św. - godz. 11.30
13.05 Różaniec fatimski w intencji mieszkańców Kol. Warszawskiej - godz. 18.00
14.05 Poświęcenie pól - Kol. Płuszowice
15.05 Rocznicę I Komunii św., Msza św. - godz. 11.30
15-16.05 Pielgrzymka dzieci pierwszokomunijnych na Jasną Górę
28.05 Poświęcenie pól - Kol. Warszawska
30.05 Poświęcenie pól - Kol. Nałęczowska

CZERWIEC

- Nabożeństwo czerwcowe - godz. 18.30
13.06 Różaniec fatimski - mieszkańcy Kol. Nałęczowskiej, ul. Nałęczowskiej, Urodzajnej i Stromej
19.06 Uroczystość Trójcy Świętej. Zakończenie szkoły podstawowej dla klas VI
z odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych; Msza św. - godz. 17.00
22.06 Zakończenie roku szkolnego; Msza św. - godz. 9.00
23.06 Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej - Boże Ciało.
Msza św. z procesją eucharystyczną - godz. 10.00

LIPIEC

03.07 JARMARK FIRLEJOWSKI.

Msza św. po łacinie - godz. 10.00. Koncert organowy - godz. 16.30

13.07 Różaniec fatimski - mieszkańcy ul. Deszczowej, Głównej, Przejrzystej, Zakątek, godz. 18.00

17.07 Msza św. na cmentarzu lub w kościele za zmarłych - godz. 17.00

25.07 Błogosławieństwo pojazdów, po każdej Mszy św.

SIERPIEŃ

05-13.08 Nowenna do św. Maksymiliana M. Kolbego

13.08 Różaniec fatimski - mieszkańcy Dąbrowica Północna i Kol. Sadowników - godz. 18.00

20.08 Parafialna pielgrzymka do Częstochowy

28.08 Dożynki parafialne, Msza św. - godz. 11.30

Z parafialnej księgi...



SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

„ja Ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”

Do wspólnoty Kościoła zostali włączeni:

21.11.2010 – Zuzanna Gęca, c. Michała i Elżbiety

26.12.2010 – Maja Iga Szewczyk, c. Piotra i Kingi

22.01.2011 – Marcel Łukasz Folusz, s. Łukasza i Agaty

20.02.2011 – Natan Fabian Janczak, s. Łukasza i Lucyny

20.02.2011 – Mateusz Mazur, s. Rafała i Justyny

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

„ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską”

Przed Bogiem i wobec wspólnoty sakramentalne „tak” wypowiedzieli sobie:

18.12.2010 – Jacek Stanisław Madej i Grażyna Stefania Olender

22.01.2011 – Łukasz Folusz i Agata Jadwiga Turowska

26.02.2011 – Marcin Goral i Katarzyna Kicińska



BÓG MIŁOSIERNY DAJE ODKUPIENIE

Polecamy miłosierdziu Bożemu tych,

którzy zasnęli w pokoju z Chrystusem w nadziei zmartwychwstania:

Dariusz Adam Staszak l. 40, Barbara Stanisława Wabik l. 49,

Helena Anna Cebula l. 74, Aleksander Gradek l. 70,

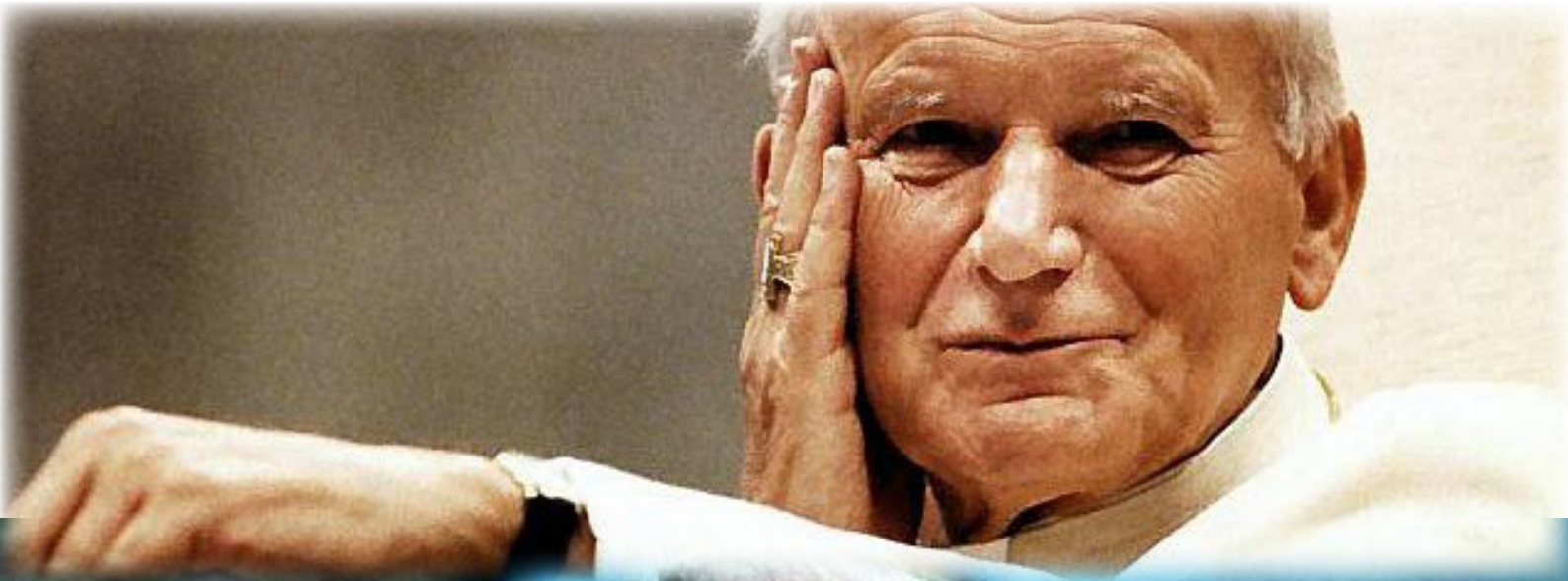
Jadwiga Taranowska l. 89, Roman Ziemiński l. 77,

Barbara Maria Becker l. 64, Włodzimierz Mieczysław Łoboda l. 56,

Mirosław Górecki l. 49

Niech odpoczywają w pokoju...





*Musicie być mocni tą mocą,
która daje wiara!*

